Nr. 147 Środa 30 Czerwca 1880 Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, wielorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya G. Adam i A. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie w miejscu od (1 lipca do końca grudnia) 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 czerwca b. r. nadać najłaskawiej ministrowi dr. Floryanowi Ziemiałkowskiemu, w uznaniu znakomitych usług order żelaznej korony pierwszej klasy z uwolnieniem od taks.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 czerwca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Rudolfa Gablenza, dyrektora dóbr państwa Nadworny, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nadwornie.

Pan Minister spraw wewnętrznych zamianował inżyniera, Jana Drahokaupila, nadinżynierem, zaś adjunktów budownictwa: Juliana Soswińskiego, Franciszka Sichrawę i Adolfa Palcha inżynierami w tutejszej państwowej służbie budownictwa.

Pan Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Stanisława Łozińskiego, Waleryana Pichla, Zygmunta Machniewicza i Kazimierza Machniewicza adjunktami i przeniósł nadinżyniera Jana Drahokaupila ze Złoczowa do Namiestnictwa; inżynierów: Romana Bielańskiego ze Stanisławowa do Złoczowa, Juliana Chowańca ze Stryja do Namiestnictwa i Adolfa Palcha z Sambora do Namiestnictwa; tudzież adjunktów budown.: Franciszka Piszczka z Myślenic do Stryja, Jana Jurczyńskiego ze Lwowa do Tarnobrzegu, Stanisława Łozińskiego z Rzeszowa do Stanisławowa i Zygmunta Machniewicza z Tarnobrzegu do Stanisławowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 czerwca.

Powitalne artykuły opozycyjnej prasy wiedeńskiej dla nowych ministrów były jak się zdaje napisane już wtedy, gdy pewnem było tylko ustąpienie czterech ministrów, a o nazwiskach ich następców obiegały dopiero wieści co chwila zaprzeczane lub prostowane. Opozycyjna prasa wiedeńska postanowiła sobie już wtedy przedstawić rekonstrukcyę gabinetu za zupełne poddanie się hr. Taaffego prawicy i oczywiście uczyniła to bez względu na osobistości, które weszły w skład ministerstwa. Powołanie dr. Dunajewskiego najwięcej przytaczane bywa na dowód, że hr. Taaffe przestał myśleć o koalicyi stronnictw, a natomiast przechylił się stanowczo na stronę prawicy. Dr. Dunajewski jest Polakiem i należał do najwybitniejszych członków prawicy, to wystarcza zupełnie tym, którzy za pozór wszelki chwytają skwapliwie, byle tylko naginąć rzecz do swoich zapatrywań a raczej uprzedzeń. Że samo stronnictwo wiernokonstytucyjne zaraz po pierwszej mowie budżetowej dr. Dunajewskiego w roku 1873 uznało w nim poważnego a umiarkowanego przeciwnika, że dr. Dunajewski odgrywał główną rolę w tej frakcyi prawicy, która w ostatnim okresie gabinetu Auersperg-Lasser swojem roztropnem postępowaniem ocaliła kilka razy państwo od klęski, a stronnictwo panujące od kompromitacyi w sprawie traktatu berlińskiego i okupacyi—to idzie dziś w zapomnienie, bo to nie odpowiada tendencyi. Jednego tylko przymiotu nie odmawia prasa opozycyjna dr. Dunajewskiemu, bo mu go odmówić nie może, t. j. że talentem i wiedzą dorosł swojej misyi urzędowej, a znakomitym darem wymowy roli parlamentarnego ministra.

O ministrze obrony krajowej generale hr. Welsersheimbie prasa opozycyjna wyraża się z rezerwą; nie odmawia mu wprost sympatyi, ale także nie wita go tak serdecznie, jak na to zasłużył całą karyerą dotychczasową. Rezerwa ta nie jest żadnym dowodem umiarkowania, tylko aktem roztropności. Nawet we Francyi teka dla spraw wojskowych uważana jest do pewnego stopnia za neutralną, a minister wojny nie bywa wciągany do walk partyjnych i przesileń. Nowy minister sprawiedliwości br. Streit i nowy minister handlu p. Kremer, wyszli stosunkowo dość szczęśliwie z pierwszej krytyki dziennikarskiej. Obaj ci ministrowie zbyt znani są ze swoich niepospolitych zdolności, zbyt świetną przeszłość mają za sobą, aby pod tym względem dało się im co zarzucić. Ani br. Streit ani p. Kremer nie brali dotąd czynnego udziału w życiu parlamentarnem. Oddani zawsze i całkowicie urzędowi, w którym jeden i drugi zostawia najchlubniejszą pamięć, wchodzą dziś do gabinetu bez żadnych uprzedzeń politycznych i niekrępowani niczem w stosunkach stronnictw. Że tak br. Streit jak i p. Kremer przejęci są duchem konstytucyjnym i nie przyłożyliby ręki do jakiegokolwiek zamachu na konstytucyę, o tem zdaje się nie wątpi nawet tak skrajna w opozycyi *N. fr. Presse*. Br. Streit uważany jest w kołach pozaparlamentarnych nawet za zwolennika mniejszości wiernokonstytucyjnej,

Zestawmy teraz krótko rezultat polityczny świeżej rekonstrukcyi gabinetu. Powołanie hr. Welsersheimba w miejsce br. Horsta nie wchodzi w rachubę z powodów wyżej wskazanych. Teka skarbu przeszła z rąk jednego członka prawicy do rąk innego równie umiarkowanego. Br. Streit i p. Kremer weszli w skład gabinetu na miejsce dwóch ministrów, których opozycya wiernokonstytucyjna formalnie się wyparła a których prawica do swoich członków nigdy zaliczyć nie mogła. Br. Streit i p. Kremer znajdują się w tem samem położeniu wobec prawicy a wobec lewicy w daleko korzystniejszem, bo nie ma ona żadnego powodu do posądzania tych ministrów o federalistyczne zasady. Jak widzimy zatem, rezultat rekonstrukcyi gabinetu tak się przedstawia, że rządy nie przeszły bynajmniej w ręce prawicy. Ale także i lewicy nie dostało się panujące stanowisko.

---

6)

HIDALGO

SZKIC Z ŻYCIA W MONTANIE

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

— Aha! — zawołał zainteresowany chór, dla którego słowo kwarc było rzeczą pełną znaczenia, przypominającą macierz wszystkich szlachetnych kruszców.

— A gdy się rozpadły w ogniu na sto kawałków, na każdym z tych kawałków świeciły żółte plamki....

— Złoto!

— Tak, złoto. Nie szukałem wprawdzie złota i nie było mi pilno oglądać się za miejscem, gdzieby się więcej takich kamieni znajdowało, ale musiałem się przecież zastanowić nad tym fenomenem. Zkąd się wzięły te białe bryły? Nie z jeziora — nie stoczyły się też z daleka, bo kamień, co się toczy, bywa okrągły, te zaś miały ostre kanty. Znać, oderwały się od skały nad moją głową i spadły prosto i leżały nietknięte, Bóg wie jak długo. Spojrzałem w górę, do wierzchołka ściany, o którą właśnie niektórzy z państwa się opierają. Jeśli mnie oczy nie myliły, tkwiły blisko jej wierzchołka, o jakie sto stóp od wody, podobne, opalowo połyskujące kamienie.... Ot, są tam jeszcze.

Tu spojrzeli wszyscy w górę, i zobaczyli opisany przedmiot.

— Była to oczywiście macierz moich brył. Przyrzekłem sobie sprawdzić ten fakt przy pierwszej sposobności. Kilka tygodni upłynęło wszakże, nim byłem w stanie dotrzymać sobie obietnicy, bo nie czułem chęci do szargania się po nieprzebytej prawie gęstwinie, jedynie za złotem. Sami widzieliście, jaki tam las gęsty. Dopiero wtedy, kiedy mi się trafiło tropić tamtędy postrzeloną kozę i prawie się potknąłem o podobne kamienie, jak owe bryły u jeziora, sprawdziłem moje przypuszczenie. W istocie żyła, z której ułamki znalazłem, szła tamtędy i była wyraźnie nakreśloną, wystając cokolwiek z ziemi, poczynając się od krawędzi urwiska i dążąc w północno zachodnim kierunku. Gdzie sterczała najwyżej, tam odłamałem kilka kawałków rudy, które oddałem później szanownemu geologowi...

— Były to wyborne próbki — wtrącił elew Freibergu.

— A teraz usłyszeliście państwo historyę mego odkrycia! Posiadanie złotej kopalni nie sprzeciwiało się tradycyom naszej rodziny, przeciwnie, niejeden z mych antenatów miał podobną własność w Peruwii i w Meksyku. Nic mi tedy nie zabraniało objąć owocu mego odkrycia w legalne posiadanie. Nie będąc górnikiem, przyjąłem zdolnego, godnego zaufania pomocnika, który wybrał najodpowiedniejsze miejsce do wykopania szybu, a znając osoby skłonne do takich spekulacyj, polecił im moją własność. Znaleźli się zaraz zamożni, pełni ufności przyjaciele, którzy na podstawie próbek wydobytych ze studni, dostarczyli nam środków do operacyi na większy rozmiar — tu skinął głową do fotografa, karczmarza i kilku innych. — Rezultat dotychczasowej pracy zachęca nas do poczęcia tunelu, prosto od poziomu jeziora do dna studni.... będzie to długi tunel i kosztowny, ale łaskawi przyjaciele ofiarowują swoją pomoc. Chcą także młyn zbudować u strumienia. Byłem przeciwny tym robotom. Będą one świętokradztwem przeciw pięknej kaskadzie i duchom jeziora, lecz niestety, przegłosowali mnie wspólnicy i muszę się im poddać.

Twarz jego była w tej chwili smutniejszą niż zwykle. Biedny idealista martwił się wspomnieniem antipoetycznych uchwał swych praktycznych wspólników!

Po krótkiem milczeniu wyjął zegarek.

— Ale, ale, szósta dochodzi, łaskawi państwo, a komu w drogę, temu i czas!

Wszyscy wstali i zaczęli defilować w kierunku wyjścia z tej jamy. Rózia, podobno przez matkę zachęcona, zatrzymała don Miguela i obejmując rączkami jego kolana, szczebiotała.

— Jeśli pan umie więcej takich powiastek o zaczarowanych jeziorach, niech pan zajdzie do nas wieczorem. Będę bardzo uważnie słuchała.

— Bywam bardzo rzadko w mieście — rzekł hidalgo, głaszcząc główkę dziecka a patrząc pilnie i wymownie w twarz matki.

Wdowa stała nieruchoma, gdyż towarzystwo biegnące po morenie, toczyło z niej wielkie głazy. Wypadało przyzostać za nią, żeby nie oberwać guza. Ja także przyzostałem, szukając za fajką, którą zgubiłem wśród kamieni.

— Spodziewam się przecież — te ciche słowa słyszałem wyraźnie — że przy każdej z tych rzadkich wizyt, dogodzi pan prośbie mojej córki i mojej własnej, i zaszczyci nasz skromny dom....

Don Miguel skłonił się nisko, z galanteryą francuzkiego kawalera starej daty, poczem podał rękę wdowie i pomógł jej wejść na morenę, podczas gdy ja niosłem milutką Rózię za nimi.

Idąc powoli pod górę, próbowałem ułożyć tak z tego, co don Miguel powiedział, jak z tego, co dał do zrozumienia, historyę jego życia.

Musi być ciekawą — myślałem sobie.

I była też ciekawą.

* * *

Każdy porządny hotel amerykański, winien posiadać swoją *lobby*, t. j. wielką salę, zajmującą prawie cały dół domu i bogatą w filary, na których się wyższe piętra opierają. W takiej *lobby* znajduje się kantor gospodarza, książka meldunkowa dla nowych gości, murzyn, co czyści buty na nogach i na zawołanie (w zajazdach amerykańskich nie zwykli zbierać butów i sukni po numerach), gazety i t. p. wygody. Męska część mieszkańców hotelu lubi spędzać swoje dnie w tej sali, podczas gdy damy zasiadają w mniejszym, ale bardziej eleganckim parlorze.

„Centralny hotel" w Helenie, zawierał także taką salę, a zwykle znajdowała się w niej gromadka różnego stanu i wieku jegomościów. Jedni czytali. Inni siedzieli naokoło pieca, żując prymkę i patrząc w żar z podziwienia godną uwagą. Niektórzy, zadarłszy oczy wysoko, huśtali się w biegunowych fotelach u okien, patrząc na ruch uliczny. Jeszcze inni pisali listy.

Pewnego dnia byłem i ja zajęty w ten sposób przy jednym z stołów wspólnej sali. Naprzeciw mnie siedział kolega, pracujący nad ukończeniem swego illustrowanego artykułu o życiu w Montanie, po którym wielkich rzeczy się spodziewał. Ponieważ sypialnie hotelów amerykańskich nie zwykły nic więcej zawierać, prócz łóżka, krzesełka i umywalni, przeto sala na dole bywała zawsze naszem biórem literackiem, a stół zajęty przez nas był zasłany rysunkami i rękopismami.

Skończywszy list i bawiąc się klejeniem koperty, podniosłem oczy na kolegę. Rysował pilnie a za nim stał jakiś jegomość, wpatrujący się z po za jego ramienia w rysunek. Twarz tego pana zdradzała wzrastające zajęcie, a nawet zadziwienie. Z mojej strony przyglądałem się nieznajomemu niemniej ciekawie, albowiem była to postać szczególna jak na Helenę. Był ubrany w obcisły rajtrok i jedwabny kapelusz, lepszej formy i połysku

Odpowiada to zupełnie sytuacyi parlamentarnej, gdyż prawica nie posiada dotąd tak pewnej i silnej większości, aby upominać się mogła o wszystkie teki, odpowiada to także dotychczasowemu programowi hr. Taaffego, który zawsze kładł nacisk na to, że nie chce rządzić za pomocą jednego tylko stronnictwa, lecz pragnie połączyć wszystkie do wspólnej pracy dla dobra państwa.

Sejm krajowy.

(*X. posiedzenie dnia 28 czerwca 1880 r.*)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 40 przed poł. pod przewodnictwem marszałka J. Eks. Ludwika hr. Wodzickiego.

Ze strony rządu JW. p. Filip Zaleski, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Posłów obecnych 110

Poseł Miliewski otrzymał urlop dalszy trzechtygodniowy z powodu słabości, zaś p. Aleksander Łukasiewicz usprawiedliwił kilkodniową nieobecność.

Poseł Antoni hr. Golejewski wnosi: „W celu częściowej zmiany ustawy z d. 15 sierpnia 1866 r. o budowaniu kościołów i budynków parafialnych wybraną zostanie komisya celem przedłożenia sejmowi odpowiednich zmian i wniosków.“

Poseł Tyszkiewicz wnosi: „Wzywa się c. k. rząd, iżby wypracował i w drodze właściwej wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, mocą której miałyby być zaprowadzone albo sądy pokoju, albo przynajmniej kolegia ławników przy c. k. sądach powiatowych i miejskich delegowanych dla wyrokowania w sprawach policyi karnej i o cywilnych sporach drobiazgowych, tudzież o wykroczeniach i przestępstwach do zakresu orzeczeń c. k. sądów powiatowych należących“.

Oba te wnioski będą traktowane według regulaminu.

Petycyj w dalszym ciągu wniesiono 22, a ogółem dotychczas 300.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: wydziału bractwa św. Mikołaja o zapomogę dla bursy tegoż bractwa, Cyprjana Ciepanowskiego z projektem ogniotrwałego pokrycia budynków, Aleksandra Robakowskiego o przyspieszenie przyznania emerytury, gminy Żulin o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jednej ubogiej chorej; Oktawii Knybel, Pauliny Krzepowskiej i ks. Antoniego Ochmańskiego o zapomogi.

Komisyi edukacyjnej przekazano petycye: gminy miasta Gródka w sprawie reformy szkół średnich, wydź. pow. w Dąbrowie o zaprowadzenie rad szkolnych powiatowych zamiast okręgowych, gminy Czarny Dunajec o podniesienie szkoły do dwóch klas i systemizowanie dwóch nauczycieli, Józefa Kublina z przedłożeniem tabliczki szkolnej oraz prośbą o uznanie i pomoc, tudzież ks. Hilarego Gmytryka, katechety, o remuneracyę.

Komisyi budżetowej przekazano petycye: gminy Smereczna o zapomogę na restauracyę cerkwi, gminy Smilcza o zapomogę na budowę szkoły i Szymona Borysa o pożyczkę 2000 złr. na spłacenie długów lichwiarskich.

Petycye w sprawie dróg Sanok-Dobromil i Ropa-Wysowa, tudzież petycye Friedmana i Citrona o zwolnienie z dzierżawy myta odesłano do komisyi drogowej; petycye tow. pszczelniczo-ogrodniczego we Lwowie o subwencyę, i gorzelników krajowych o zaprowadzenie szkoły gorzelnictwa w Tyczynie, do komisyi kultury krajowej; wreszcie petycye wydziału pow. w Sanoku o ograniczenie parcelacyi i gminy Nowego Targu o sól bydlęcą, do komisyi administracyjnej.

Na wniosek p. Grocholskiego petycyę gminy Kałusza o dozwolenie poboru opłat od trunków, przesłaną do komisyi administracyjnej, przekazano Wydziałowi krajowemu jako komisyi, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego, po ogłoszeniu podanej już przez nas wiadomości o ukonstytuowaniu się komisyi dla spraw regulacyi podatków gruntowych.

Preliminarz funduszu szkolnego krajowego na rok 1881 przekazano komisyi budżetowej.

P. dr. Wajgart zdaje sprawę imieniem komisyi prawniczej w przedmiocie odłączenia kilku gmin od sądu powiatowego w Niżankowicach i przyłączenia ich do sądu powiatowego w Przemyślu.

Wniosek komisyi nieprzychylny tej zmianie okręgów terytoryalnych sądów powiatowych przyjęto bez dyskusyi.

P. Jan hr. Stadnicki imieniem komisyi kultury krajowej zdaje sprawę z wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru i rzek doń wpadających.

Treść sprawozdania komisyi podaliśmy już w osobnym artykule w nr. 143 *Gazety*.

Komisya wnosi:

Uchwałę I. Przyjęcie do wiadomości jej sprawozdania.

Uchwałę II. Punkt 1. Upoważnienie Wydziału krajowego do użycia 6,000 zł. na uzupełnienie studyów technicznych, potrzebnych do wypracowania ostatecznego projektu regulacyi tych rzek.

Punkt 2. Także upoważnienie do użycia 1,000 zł. na urządzenie stacyj meteorologicznych dla zbadania stosunków hydrotechnicznych dorzecza górnego Dniestru.

Uchwałę III. Punkt 1. a) wezwanie rządu o udzielenie 6,000 zł subwencyi na uzupełnienie rozpoczętych przez Wydział kr. studyów technicznych;

b) także wezwanie o najspieszniejszą regulacyę dolnego Dniestru poniżej Żurawna;

c) także wezwanie o przyczynienie się w $^2/_3$ częściach do regulacyi Dniestru między Nadiatyczami a Żurawnem najdalej w ciągu lat sześciu.

Punkt 2. Wezwanie rządu, aby przed łożył na najbliższej sesyi program regulacyi rzek galicyjskich z przyczynieniem się skarbu państwa.

Poseł Grocholski uważa, że w znaczeniu parlamentarnem przyjęcie sprawozdania do wiadomości, jest zgodzeniem się na zapatrywania komisyi. Mowca sądzi, że to przechodzi zakres działania Sejmu i należy do władzy administracyjnej, będzie więc głosował przeciw pierwszej uchwale.

Co do punktu 2 uchwały drugiej, mowca jest mu przeciwny dlatego, że Wydział krajowy nie żądał tej kwoty i z obawy, aby raz uchwalona nie zmieniła się w stały wydatek coroczny. Mowca sądzi, że komisya fizyograficzna bez kosztów zająć się może takiemi obserwacyami.

Mowca nie będzie również głosował za punktem *c* uchwały trzeciej, gdyż uważa za przedwczesne wzywać rząd do datku, kiedy nie ma jeszcze planu regulacyi, ani funduszu na nią — ani też za punktem drugim tejże uchwały, a to ze względów formalnych. Z tego powodu mowca zapowiada, że wniesie odmienną stylizacyę tego punktu.

Poseł hr. Badeni oświadcza, że Wydział krajowy zgadza się z wnioskami komisyi, a nawet uważa, iż komisya uprzedziła jego życzenie. Wnioski komisyi są ważnem poparciem rokowań Wydziału z rządem już w tej sprawie rozpoczętych. W końcu mowca wyraża wdzięczność Towarzystwu Politechnicznemu za pracowite, gorące, bezinteresowne a pożyteczne zajęcie się sprawą regulacyi dorzecza Dniestru. (*Brawo*).

Poseł dr. Majer jako prezes akademii Umiejętności oświadcza, że komisya fizyograficzna dla rozległych czynności stanowiących właściwe jej zadanie a małych funduszów nie mogłaby się zająć potrzebnemi dla regulacyi Dniestru obserwacyami astronomicznemi bez otrzymania pewnego na ten cel zasiłku.

Poseł Chrzanowski sprzeciwia się również pierwszej uchwale, oraz żądaniu od Rządu $^2/_3$ części kosztów na roboty, których plan nie jest jeszcze ostatecznie opracowany.

Poseł Gross w obszernem przemówieniu popiera wniosek komisyi, wyjaśniając co do żądania 1000 złr., że potrzebne są tylko na jednorazowe urządzenie stacyi meteorologicznych, a nie na ich utrzymanie, coby mogło uzasadnić obawę p. Grocholskiego, że ta kwota zamieni się w stałą roczną subwencyę.

Poseł hr. Krukowiecki również oświadcza się za wnioskami komisyi i za decentralizacyą w sprawach drogowych tudzież w sprawach regulacyi rzek, gdyż przy systemie centralizacyjnym w tym zakresie i przez lat 50 nic zrobionem nie będzie, jak dotąd nic nie zrobiono.

Poseł Onyszkiewicz popiera wnioski komisyi z wyjątkiem pierwszej uchwały.

Poseł Grocholski zabiera głos raz jeszcze i dowodzi, że przyjęcie uchwały pierwszej byłoby przesądzeniem całej sprawy, gdyż taka uchwała nie mogłaby być inaczej rozumianą jak za rodzaj wskazówki dla Wydziału krajowego, jak ma postępować, Wydział zatem miałby związane ręce.

Poseł Chrzanowski jest zdania, że z przyjęcia pierwszej uchwały wynikałoby, iż 1000 złr. ma być koniecznie wypłacone towarzystwu politechnicznemu, gdy zapewne nie jest myślą Sejmu dawać Wydziałowi krajowemu taką wskazówkę.

Poseł Gross przemawiając dla sprostowania faktu, odpiera zdanie poprzedniego mowcy.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki w przemówieniu swojem odpowiadając przeciwnikom pojedyńczych ustępów wniosku wyraża nadzieję, że skoro wszyscy mowcy zgodzili się na ogólną zasadę wniosków i co do szczegółów zgoda nastąpi.

Na tem zakończono dyskusyę ogólną i przystąpiono do rozprawy szczegółowej, w której p. hr. Badeni imieniem Wydziału krajowego oświadcza, że w razie przyjęcia uchwały pierwszej, Wydział krajowy będzie uważał, że jest obowiązany do pójścia za wskazówkami sprawozdania.

W głosowaniu uchwała pierwsza, t. j. przyjęcie sprawozdania do wiadomości, odrzuconą została większością 54 przeciw 44 głosom.

Punkt pierwszy uchwały drugiej przyjęto bez dyskusyi.

Do punktu drugiego tejże uchwały p. Chrzanowski wnosi poprawkę wyrażającą, że kwota 1000 złr. na urządzenie stacyj meteorologicznych ma być wypłacona komisyi fizyograficznej, przeciw czemu przemawia p. Romanowicz a p. Grocholski raz jeszcze oświadcza się za odrzuceniem tego punktu.

Po dalszych przemówieniach pp. hr. Badeniego, Grossa, Zyblikiewicza i sprawozdawcy wniosek komisyi przyjęto.

Przystąpiono do dyskusyi nad punktem *a* uchwały trzeciej.

Komisarz rządowy, p. Filip Zaleski: Pozwalam sobie zabrać głos, żeby złożyć oświadczenie, iż staraniem rządu będzie najusilniejszem, ażeby uzyskał kwotę 6000 zł. tytułem subwencyi państwowej na uzupełnienie rozpoczętych przez Wydział krajowy studyów technicznych, potrzebnych do ostatecznego wypracowania projektu regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów. (*Brawo*).

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki odpowiada p. Grocholskiemu na jego zarzuty co do wezwania rządu, aby poniósł $^2/_3$ kosztów regulacyi Dniestru w tej części rzeki, która dotychczas nie została uznaną za spławną, a może być uspławniona.

Punkta *a*, *b* i *c* uchwały trzeciej w głosowaniu przyjęto.

Do punktu 2 uchwały trzeciej p. Chrzanowski wnosi poprawkę, którą następnie komisya przyjęła, ażeby rząd wezwać do „udzielenia“, nie zaś do „przedłożenia“ sejmowi programu regulacyi rzek.

Komisarz rządowy, p. Filip Zaleski: Co do regulacyi nie mam żadnej uwagi do zrobienia, chciałem się tylko zastrzedz przeciw wezwaniu, aby rząd już na najbliższej sesyi taki program przedłożył. Program ten tak szeroko jest zakreślony i jest tak wielkim operatem, że Rząd nie mógłby przyjąć na siebie obowiązku przedłożenia go już na najbliższej sesyi. Ta najbliższa sesya może być za pięć lub sześć miesięcy. Roboty przedwstępne zajmą dwa do trzech miesięcy, tymczasem nadejdzie zima, gdzie już

---

od głośnego cylindra pana fotografa. Nisko wycięta kamizelka odkrywała śnieżną koszulę i sporą gwiazdę złożoną z brylancików. Przytem miał łosiowe, ciasne niekspymable i palone buty po kolana. Trzepał je szpicrózgą z agatową gałką i palił wonne cygaro. Pogapiwszy się chwilkę na robotę mego przyjaciela odchodził i kręcił się po sali, ale powracał prędko do naszego stolika, jak gdyby magnes jaki go tam przyciągał.

Nie chcąc go obrazić upartem gapieniem się na jego ruchliwą figurkę, podjąłem gazetę, z której się przekonałem, że jej redaktor zachował w pamięci nasz spacer poniedziałkowy, choć już szósty dzień po nim upływał. Opisawszy sceny owego dnia z większą dokładnością, niż to uczyniłem w niniejszym zarysie, puścił w końcu wodze swej żywej wyobraźni i tak pisał:

„Poniedziałkowy piknik zostawi w dziejach Heleny kartę niezatartą. Brała w nim udział śmietanka naszego wspaniałego grodu, rosnącego z błyskawiczną szybkością i przodującego Montanie pracą i światłością pomysłów. Dzień był pyszny, przyroda czarowna, damy czarujące. Stara, łysa góra, bodła dumnym łbem sferę eteru i świeciła po królewsku swą śnieżną koroną. Rzeka śpiewała swoje najsłodsze melodye. Prócz znakomitości miejscowych nie brakło także znakomitych gości, którzy się przekonali, że nie brak naszemu miastu tonu, wdzięków i wesołości. Z pomiędzy nich pozwalamy sobie wyszczególnić naszych utalentowanych kolegów na polu literackiem, których graficzne listy głoszą odległym krajom i narodom piękność, wielkość i przyszłą świetność tego grodu przeznaczonego na stolicę kontynentu. Oni to donoszą dalekim i śmiałym kapitalistom, że najlepsze miejsce do lokowania kapitałów znajduje się tutaj właśnie, gdzie płacą dwanaście od sta przy pewnej hipotece. Z całym respektem dla tych panów musimy przecie wyznać, że lwem zebrania był ujmujący don Miguel T. Tolon, kosmopolita, urodzony w starej Kastylii. Jest on jednym z najbardziej utalentowanych, ukształconych, eleganckich i towarzyskich ludzi, jakich spotkaliśmy w życiu, które nas poznało z najznakomitszymi mężami dwóch półkuli. Wypada żałować, że obowiązek doglądania dalekiej kopalni nie pozwala temu panu bywać częściej w stolicy, wszakże jeśli pogłoski nie mylą, kto wie, czy wkrótce nie przybędzie Helenie jeszcze jeden obywatel nieposolitej inteligencyi i rzadkiego szyku. Nie wolno nam wymieniać nazwisk dam. Nie mamy zwyczaju zdradzać serdecznych tajemnic. Gdyby jednak najznakomitsza z naszych współobywatelek zamieniła żałobę na śnieżny atłas i wieńce zielone, gdyby.... o, zaprawdę, taki wypadek byłby tematem, godnym naszego pióra.“

Uśmiechając się nad dyskrecyą zacnego redaktora, znowu zwróciłem okiem na kolegę. Szczupluteki człowieczek z szpicrózgą stał uparcie za jego krzesłem. Musiał on być znakomitą figurą, albowiem gospodarz przyniósł mu własnoręcznie szklankę kseresu z lodem i kawałeczkami pomarańczy, i trzymał ten napój na tacy, podczas gdy nieznajomy rysunkami był zajęty.

— Musi być dżokiejem — pomyślałem — niezadługo odbywają się wyścigi miejskie. Pewnie przyjechał na te wyścigi.

— Doskonale trafiony — bąknął rzekomy dżokiej, porównując jeden z rysunków z fotografią, którą wydobył z pugilaresu. — Tylko w włosach różnica.... no, może nosi teraz perukę.

— A zkądże to kapitan dostał jego fotografię? — zapytał zadziwiony gospodarz. — Ileż to razy nie próbowaliśmy go namówić, żeby się dał odportretować, a zawsze się wymawiał.

— Doprawdy? — mówił kapitan z dobrze udaną obojętnością i chowając fotografię. — Więc macie zaszczyt gościć tego pana w murach Heleny? Może tutaj mieszka?

— Niezupełnie, niezupełnie, ale przebywa niedaleko, w swojej kopalni, i zagląda niekiedy do miasta. Wtedy nie mija mego domu, to się rozumie. Któżby go minął, zważywszy....

— Uderzający typ? nieprawda? rzekł nagle kauczukowy kapitan do rysownika. — Jakto panowie artyści umieją zaraz poznać drogi kamień. Uderzył pana i zrobiłeś jego portret?

Siwe ruchliwe oczka kapitana zdawały się świdrować nawskroś mego kolegę.

— Odrysowałem go tak sobie.... bez jego wiedzy, na pikniku, a potem skończyłem rysunek z pamięci — odparł artysta, patrząc z wzrastającą ciekawością na natręta, którego twarz była także uderzającą. — Masz pan racyę — dodał — lubię zbierać typy i..

— Nie byłbyś od tego, aby i mnie wziąć do swojej galeryi, cha, cha! — zaśmiał się kapitan. — Będę służył chętnie, ale nie teraz. Co się zaś tyczy tego Greka....

— Przepraszam Hiszpana...

— Aha, teraz jest Hiszpanem.... czasem bywa Turkiem.... co najwygodniej. Co się tyczy tego Hiszpana, muszę panu powinszować, że go trafiłeś cudownie, aż do tej malenkiej skazy na czole i melancholijnej miny. Widzę po kapeluszu, że biedak w żałobie. Cha, cha, cha! Zrobiłeś i mnie i ludzkości wielką przysługę tym rysunkiem. Kiedy wpadłem do Heleny na kilka godzin i koważ zacząłem marudzić z końmi, byłem bardzo zły i nie spodziewałem się zgoła tak przyjemnej niespodzianki, jak spotkanie dawnego znajomego.

Cała ta rozmowa odbywała się tonem cichym i nie zwróciła niczyjej uwagi, prócz nas czterech.

— Słuchaj no stary — rzekł człowieczek, który musiał być kapitanem żandarmów — ruszysz mi zaraz do stajni, wykomenderujesz dwa najlepsze konie, jakie masz i daszmi chłopca, znającego doskonale okolicę. Rozumiesz? I nie piśniesz słowa nikomu, o co chodzi. No, idźże sobie, a żwawo!

Gospodarz spełnił rozkaz mechanicznie.

— Jak daleko do tej kopalni? — zapytał mnie kapitan.

— Mniej więcej półtora godziny jazdy.

— Trzecia... Jazda tam ... interes zajmie półgodziny... dwie napowrót... Będę tu na siódmą. Hej, chodźno tu!

Ostatnie słowa wymówił głośniej do słusznego mężczyzny przy jednem z okien. Wezwany zbliżył się do stołu.

— Nie bierzcie mi za złe, moi młodzi panowie — począł znów kapitan z grzecznym ukłonem — że pomimo waszej przyzwoitej miny użyję środków ostrożności. Ten pan jest moim towarzyszem.

Nowy nieznajomy kiwnął głową i odsłonił klapę surduta, pod którą błyszczała srebrna, dobrze znana gwiazda, tajnego wykonawcy prawa.

— Człek porządny i towarzyski.... zabawi was gawędką bardzo przyjemnie — dodał jego przełożony. — Powierzam też was jego opiece na tę godzinę i tylko na godzinę. Wolno mu kazać przynieść dla panów butelkę najlepszego wina z piwnicy na dole, ale mu niewolno puścić was od tego stołu, ani też pozwolić wam mówić z kimkolwiek obcym o mojej wycieczce. Puści was po upływie godziny.

— Zgoda, zgoda, rozumiemy obowiązki porządnych obywateli. Poddajemy się niemiłej konieczności... począł mój kolega.

(Dokończenie nastąpi.)

tylko możliwe są roboty w biurze. Chciałem więc zwrócić uwagę Wys. Zgromadzenia na to, że takiemu wezwaniu Rząd w żadnym razie nie mógłby zadość uczynić.

Poseł dr. Zyblikiewicz wnosi, aby zamiast wzywania Rządu wezwać c. k. Namiestnictwo o wypracowanie takiego programu i przedłożenie go sejmowi.

Komisarz rządowy, p. Filip Zaleski: Muszę tylko zwrócić uwagę na nadzwyczajne trudności, jakie tu zachodzą. Namiestnictwo ma oddział techniczny ściśle obliczony do potrzeby zwykłych czynności administracyjnych a dla przedsięwzięcia tak ogromnej roboty potrzebaby podwoić personal techniczny, czego Namiestnictwo bez upoważnienia Rządu zrobić nie może.

Po tem wyjaśnieniu p. Zyblikiewicz cofa swoją poprawkę.

Przemawiali jeszcze co do tego ustępu pp.: hr. Badeni i sprawozdawca, poczem ustęp w stylizacyi komisyi z poprawką p. Chrzanowskiego przyjęto, i hr. Marszałek o godz. 2 po południu odroczył posiedzenie do godz. 5 min. 30 wieczorem.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 6 min. 11.

Poseł Chrzanowski imieniem komisyi budżetowej zdaje sprawę z zamknięcia rachunków funduszu krajowego za rok 1877.

Po odczytaniu ustępów sprawozdania, odnoszących się do przekroczeń w budżecie szkolnym, radca c. k. Namiestnictwa Bodakowski zabrał głos z ramienia rządu.

Radca Bodakowski: Imieniem Rady szkolnej wystąpić muszę przeciw dość ostrym zarzutom, z któremi spotkałem się w sprawozdaniu. Chodzi mianowicie o ustęp, który odnosi się do zaliczek dawanych okręgowym funduszom szkolnym. W sprawozdaniu jest mowa o tem, że krajowa Rada szkolna, udzielając tych zaliczek, postępuje sobie nieprawidłowo i naraża skarb krajowy na straty. Na zarzut nieprawidłowości muszę odpowiedzieć przedewszystkiem, że krajowa Rada szkolna zniewolona jest koniecznością dawać zaliczki okręgowym radom szkolnym, a właściwie zasiłki zwrotne. Pochodzi to ztąd, że dochody miejscowych funduszów szkolnych, mianowicie prestacye gmin i obszarów dworskich nie wpływają regularnie do okręgowego funduszu szkolnego, z powodu niewłaściwego ustroju miejscowych rad szkolnych. Ztąd pokazują się braki zapasów pieniężnych w kasie skarbowego funduszu szkolnego na pokrycie bieżących i nagłych wydatków. Miejscowym funduszem szkolnym, jak wiadomo, zawiaduje miejscowa Rada szkolna, a przedewszystkiem jej przewodniczący, który w pierwszym rzędzie powołany jest do ściągania dochodów miejscowych funduszów szkolnych. Od tego obowiązku uchyla się on ażeby sobie nie narazić kontrybuentów. Dyscypliny żadnej nie ma Rada szkolna okręgowa ani nad miejscową radą szkolną ani nad jej przewodniczącym. Jeżeli swoje obowiązki zaniedbuje miejscowa Rada, nie ma żadnej na nią dyscypliny, nie można jej rozwiązać nie można jej odebrać spraw, do których jest powołaną. Ztąd to pochodzi, że dochody miejscowych funduszów szkolnych nie bywają regularnie ściągane przez miejscowe Rady szkolne, pomimo ciągle ponawianych nakazów — ztąd też i brak gotówki w kasie okręgowego funduszu szkolnego. Jest jeszcze i drugi powód tego braku gotówki w kasie okręgowego funduszu szkolnego. Wiadomo, że szkolnictwo w naszym kraju jest jeszcze ciągle w rozwoju. Dochody na cele szkolne w preliminarzach wykazywane są w bardzo wielu miejscach szczególnie po miastach zakwestyonowane. Liczne rekursy, których ostateczne załatwienie strony starają się przewlec w nieskończoność we własnym interesie, ażeby nie płaciły, uniemożliwiają ściąganie zakwestyonowanych prestacyj. Tymczasem przychodzi wypłata należytości nauczycielom, która nie może być zastanowioną i odmówioną, gdyż pociągnęłoby to za sobą smutne następstwa. Udaje się tedy Rada szkolna okręgowa do Rady szkolnej krajowej o zasiłek, a ta jest zniewolona koniecznością asygnować zaliczki z funduszu krajowego, aby umożebnić nauczycielom wypłatę należytości. Do tego upoważnia krajową Radę szkolną artykuł 38 ustawy o zakładaniu szkół publicznych, w którym jest wzmianka, że w nadzwyczajnych wypadkach Rada szkolna może udzielać z krajowego funduszu szkolnego miejscowym funduszom szkolnym zapomogi, t. j. zasiłkow czy to zwrotnych czy bezzwrotnych. Na tej to podstawie asygnuje krajowa Rada szkolna okręgowym funduszom szkolnym zaliczki. Krajowa Rada szkolna ma prawo w granicach preliminarza rozporządzać przyzwolonym jej kredytem, a skutkiem tego zasilać także okręgowe fundusze szkolne, jeżeli tego zachodzi potrzeba, zaliczkami, które w ciągu roku budżetowego zwrócone być mogą. W tym względzie przestrzeganą bywa taka manipulacya, że krajowa Rada szkolna asygnuje zaliczki i uwiadamia o tem Wydział krajowy, który zwroty z tych zaliczek zapisuje do swych ksiąg, okręgowa zaś Rada szkolna, której udzielono zaliczki, otrzymuję polecenie, ażeby przyzwoloną zaliczkę zwróciła kraj. funduszowi. Terminu do zwrotu tych zaliczek nie wyznacza się — Wydział krajowy atoli, który dochodami krajowego funduszu szkolnego zawiaduje, m że sobie ustanowić termin do zwrotu, i od czasu do czasu upominać się o zwrot zaliczki. Otóż takie przypomnienia Wydziału krajowego nie wchodziły do krajowej Rady szkolnej, i dlatego znaczne kwoty z zaliczek danych w latach 1876, 1877, 1878 i 1879 nie zostały zwrócone, albowiem krajowa Rada szkolna bez takiego przypomnienia nie ma wiadomości, czy zaliczki zostały już spłacone, gdyż nie prowadzi ewidencyi dochodów krajowego funduszu szkolnego.

Teraz przychodzę do gorzkiego zarzutu, jakoby krajowy fundusz przez udzielanie zaliczek był na straty narażony. Mnie się zdaje, że to nie zachodzi pod żadnym względem. Na zwłokę fundusz jest narażony, ale na stratę pod żadnym warunkiem. Jeżeli dane zaliczki nie mogą być ściągnięte z tego powodu, że gminy lub obszary dworskie nie są w stanie uiścić się z długu, to nic innego nie pozostaje, jak przyjść im w pomoc w myśl art. 38 ustawy o zakładaniu szkół publicznych, i umorzyć tym sposobem zaliczki. Jeżeli zaś zaliczki były dane z powodu zakwestyonowania a skutkiem tego i nieściągnięcia dochodów miejscowych funduszów szkolnych, rzecz rozstrzyga się w kwestyi, czy słuszność nałożenia zakwestyonowanych prestacyj będzie uznana lub nie. W pierwszym wypadku zakwestyonowane prestacye zawsze będą ściągnięte, i fundusz krajowy dozna tylko zwłoki a nie straty; w drugim wypadku ubytek w dochodach miejscowego funduszu szkolnego z powodu odpisania niesłusznie na stronę nałożonych prestacyj, z krajowego funduszu szkolnego pokryty być musi, gdyż fundusz szkolny krajowy powołany jest do pokrywania potrzeb szkolnych tam, gdzie na pokrycie tych potrzeb fundusze miejscowe a względnie powiatowe nie wystarczają. Ażeby zwroty danych zaliczek raźnie wpływały i zaliczki nie dorastały do tak znacznej kwoty jak dotąd porozumie się Rada szkolna z Wydziałem krajowym, celem ustanowienia terminów zwrotu zaliczek i ściągania ich z upływem ustanowionych terminów. Bardzo byłoby pożądanem, ażeby dochody miejscowych funduszów szkolnych nie były ściągane, jak dotąd, przez przewodniczących rad szkolnych miejscowych, lecz aby bezpośrednio wpływały do urzędów podatkowych. W tym względzie są już w toku rokowania z Wydziałem krajowym, a przy ankiecie w tym celu zarządzonej, będzie w pierwszym rzędzie rozbieraną kwestya, w jaki sposób usunąćby wypadało miejscową radę szkolną od zawiadywania miejscowemi funduszami szkolnemi

Według dotychczasowej kilkuletnej praktyki okręgowe fundusze szkolne bez zaliczek obejść się nie mogą, a ponieważ sprawozdanie komisyi budżetowej dotychczasową praktykę przy udzielaniu tych zaliczek uważa jako nieprawidłową, więc nic innego nie pozostaje, jak do rubryki I preliminarza kr. funduszu szkolnego wstawić odpowiednią kwotę na takie zaliczki a właściwie zasiłki zwrotne. Krajowa Rada szkolna nie omieszka w tym względzie odnieść się do Wydziału krajowego. Ponieważ jednak preliminarze kraj. funduszu szkolnego tak na rok 1880 jak też na rok 1881 przedłożone już są Wysokiemu Sejmowi, a z zamknięcia rachunków krajowego funduszu szkolnego wiadome są kwoty danych w ostatnich trzech latach zaliczek, przeto możnaby przy uchwaleniu budżetu kr. funduszu szkolnego wstawić w rubrykę I budżetu przeciętną cyfrę owych zaliczek na nadzwyczajne zasiłki zwrotne dla kraj. funduszów szkolnych.

Poseł hr. Krukowiecki sądzi, że wina smutnego stanu finansów krajowych spada na Wydział krajowy, komisyę budżetową, a najbardziej na cały Sejm, głównie zaś to, że nie preliminują się kwoty takie, jakich według słusznego przewidywania na wydatki będzie potrzeba. Tak n. p. wydatki szpitalne rosną progresyjnie a preliminują się z przecięcia lat ostatnich, więc preliminują się za nisko. Zdaniem mowcy powód zwiększenia się tych wydatków leży w przypuszczeniu izraelitów do szpitali. Należy także zastrzedz się, aby Rada szkolna krajowa nie przekraczała budżetu.

Cały niedobór datuje się od nieszczęśliwej uchwały budowy gmachu sejmowego. *(Oho!)* Trzeba pamiętać o przysłowiu, że przychód powinien być z rozchodem w zgodzie i nie dawać krajowi przykładu rozrzutności. Mowca oświadcza, że nie będzie czynił żadnego wniosku, wzywa tylko do oględniejszego układania budżetów.

Poseł Wereszczyński jako członek Wydziału krajowego odpowiada na zarzut p. radcy Bodakowskiego, że Wydział krajowy nie upominał się o zwrot zaliczek udzielanych z funduszu krajowego. Mowca przytacza na dowód niektóre odezwy do Rady szkolnej w tym przedmiocie.

P. radca Bodakowski. Oprócz tych dwóch wypadków innych nie było, a i te dwa wypadki wydarzyły się dopiero w ostatnich czasach. Przedtem Wydział krajowy nie upominał się o zwrot zaliczek. Upominał się wprawdzie Wydział krajowy o zaliczki, które wydawano na budynki szkolne, a nadto o zwrot zaliczki, którą dano miastu Krakowowi. Więcej takich wypadków nie ma, a przytoczone są tylko wyjątkami.

Poseł Wereszczyński oświadcza, że prócz odezw do Rady szkolnej, Wydział krajowy upominał się także u starostw, do których należy ściąganie tych zaliczek.

P. ks. Buchwald uważa za główną przyczynę nieregularnego uiszczania wpływów do funduszów szkolnych okręgowych tę okoliczność, że Rady szkolne a raczej ich przełożeni muszą ściągać te zaliczki. Stawia ich to w nieprzyjemnem położeniu, którego unikają o ile mogą. Byłoby inaczej, gdyby te datki ściągane były zarówno z podatkami przez urząd podatkowy.

Po obszerniejszem przemówieniu sprawozdawcy p. Chrzanowskiego, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad wnioskami komisyi.

Do pierwszego wniosku komisyi: „Sejm wyraża ubolewanie, że przekroczono budżet funduszu szkolnego za rok 1877“, p. hr. Krukowiecki wnosi dodatek: „i wyraża życzenie, aby Rada szkolna ściśle stosowała się do preliminarza budżetowego“, zaś p. Erazm Wolański pragnie wniosek komisyi zastąpić łagodniejszem wyrażeniem: „Sejm wyraża życzenie, by przekroczeń budżetu na przyszłość nie było“.

Obie te poprawki poparto, wystąpił jednak przeciw nim sprawozdawca p. Chrzanowski, dowodząc, że pierwsza jest zbyteczną, bo wyraża to samo co wniosek, druga zas niestosowną, gdyż budżet jest ustawą, więc nie wyraża się życzeń, aby go spełniano, ale spełnianym być powinien.

Po sprostowaniu faktycznem p. Erazma Wolańskiego, zabrał głos raz jeszcze radca c. k. Namiestnictwa p. Bodakowski, prosząc sprawozdawcy o sprostowanie pomyłki, powiedział bowiem sprawozdawca, że przekroczono rubrykę XIV t. j. pozycyę wyznaczoną na budynki szkolne, gdy przekroczenia miały miejsce jedynie w rubryce pierwszej t. j. w rubryce zasiłków dla funduszów szkolnych okręgowych.

Sprawozdawca p. Chrzanowski wyjaśnia, że w obu rubrykach były rzeczywiście przekroczenia nie jest to jednak zarzut merytoryczny, tylko formalny. Komisya budżetowa nie zarzuca bynajmniej Radzie szkolnej krajowej nieporządnego prowadzenia rachunków, idzie jej tylko o to, żeby każda kwota na to była wydatkowana, na co ją przeznaczono w preliminarzu.

P. Franciszek Jasiński sprostował następnie w pewnym względzie sprostowanie faktyczne p. Erazma Wolańskiego, poczem w głosowaniu wniosek komisyi przyjęto a dodatek hr. Krukowieckiego upadł.

Drugi wniosek komisyi: „Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił uporządkować rachunki funduszow szkolnych okręgowych“, również jak ostatni wniosek komisyi t. j. udzielenie Wydziałowi krajowemu absolutoryum za rok 1877 uchwalono bez dyskusyi.

Z kolei p. Goldman zdaje sprawę imieniem komisyi budżetowej z zamknięcia rachunków na rok 1878.

Z tego sprawozdania odczytano również tylko ustępy odnoszące się do stosunków z c. k. Radą szkolną krajową.

Komisya nie czyni innego wniosku oprócz udzielenia Wydziałowi krajowemu absolutoryum za r. 1878.

Poseł Dr. Zyblikiewicz: Przedłożone nam zamknięcia rachunków przedstawiają rezultaty bardzo smutne, bo deficyt jednego miljona, który będzie trzeba pokryć pożyczką. Jest to złe, a staje się jeszcze większem złem przez to, że deficyt ten powstał w skutek przekroczeń budżetu. Najgorszem złem jednak jest to, że nie ma żadnego systemu w naszej gospodarce krajowej; nie ma równowagi między wydatkami na różne cele. Dodatki do podatków są jedynem źródłem naszej gospodarki. Przynoszą one 2,300.000 zł. z tych 300.000 idzie na reprezentacyę kraju, a z reszty t. j. z dwóch milionów szpitale i dobroczynność biorą 900.000 zł., na wydatki produkcyjne zostaje 1,000.000 zł. Cyfry te dostatecznie już potępiają nasz system gospodarki. Trzeba się ocknąć koniecznie i odstąpić od tego systemu im wcześniej tem lepiej, bo inaczej nie wiem, gdzie zajdziemy.

Dodać należy, że jeżeli nawet co uchwalimy na cele produkcyjne, to nie bywa to wydane. Uchwalaliśmy na regulacyę Sanu, na zalesienie wydm piaszczystych, na przemysł naftowy, na studya geologiczne — tego nie wydano. Za to w szpitalach zawsze jest przekroczenie i to olbrzymie. Zwracam na to uwagę przy zamknięciu rachunków, abyśmy przy budżecie wiedzieli, gdzie idziemy. To pewna, że szpitale nasze są świetne. Cudzoziemiec zdziwiłby się, gdyby je widział, ale nie chciałby wierzyć, że je utrzymuje kraj, który tak mało na rzeczy produkcyjne wydaje.

Co do przekroczeń budżetu, gdyby one nastąpiły na cele produkcyjne, na zbogacenie kraju, na zapobieżenie nędzy, tobym pierwszy kopię kruszył za Wydziałem krajowym, ale tak nie jest. Przekroczenie przy Kulparkowie np. tem się usprawiedliwia, że większa była liczba dni leczenia. Liczba ta jednak zwiększa się ogromnie przez to, że chorych dopiero w dwa miesiące po wyzdrowieniu wysyłają ze szpitalu. Tym sposobem powstaje wydatek niczem nieusprawiedliwiony. Być może, że Wydział krajowy daje jakie pod tym względem polecenia, ale te polecenia nie są wykonywane. Tak np. mimo poleceń Wydziału chorzy mogący pracować, pozostają bezczynni, a do robót w ogrodzie najmuje się ludzi. Przytem utrzymuje się chorych w Żółkwi i Przemyślu, a przez to także przybywa dni leczenia. Nie mamy także obowiązku utrzymywać chorych nieuleczalnych, a tacy są utrzymywani. Jest to zbytek i nic więcej.

W dalszym ciągu mowca przypomina drowi Hoszardowi, że gdy nie był członkiem Wydziału krajowego, ostro krytykował Wydział za otworzenie filij szpitala obłąkanych w Żółkwi i Przemyślu, a teraz sam te filie rozszerza i na to przekracza budżet. Lecz jeśli budżet ma być tak dowolnie przekraczany, to poco go uchwalać?

W rubrykach szkolnych mniej jeszcze usprawiedliwionem jest przekraczanie budżetu niż w szpitalnych. Rada szkolna powinna sobie zrobić program szkół organizować się mających i potrzeby swoje zapowiedzieć na rok wcześniej. Trzeba się rządzić zasadą: według stawu grobla.

Zresztą w naszej dziedzinie szkolnej to jest najboleśniejszem, że wydajemy na szkoły wiele a przyczyniamy się tem tylko do ruiny włościan, bo administracya każe budować szkoły murowane. Mowca przytacza, że gmina która opłaca 514 zł. podatku wybudowała szkołę za 11 tysięcy. Lepiej już, żeby nie było szkół niż żeby lud nie miał co jeść. *(Brawo)*. Nasz włościanin dałby Bóg, aby mieszkał w porządnym drewnianym domu, niech więc szkoła będzie dla niego wzorem, jak ma sobie taki dom wybudować.

Jeszcze jedno pokazuje się z zamknięcia rachunków. Wolałbym żeby szkoły gdzie są, pozostawić nieorganizowane, bo organizacya tylko tyle znaczy, że ten sam nauczyciel, co był, dostanie drugie tyle pieniędzy i że trzeba postawić budynek. I pożyteczniejszem byłoby także zaprowadzenie nowych szkół, niż reorganizowanie dawnych.

Wniosków żadnych mowca nie stawia, zapowiadając, że je będzie stawiał przy budżecie. *(Brawo, oklaski)*.

Poseł dr. Hoszard odpowiada drowi Zyblikiewiczowi, prostując jego cyfry. Wydatki krajowe w r. 1878 wynosiły 3 miljony a nie 2,300.000, a na szpitale i cele dobroczynne poszło z tego 848.000 nie 900.000, wydatek ten zatem stanowi tylko 28 proc. ogólnych wydatków, a nie blisko połowę. Nie można przytem nazywać nieprodukcyjnym wydatkiem tego, co się wydaje na zdrowie ludności. W szpitalu kulparkowskim jeżeli chory po wyzdrowieniu pozostaje dłużej nad dni 8 do 14, to koszta jego utrzymywania ściągają się od gmin. Chorzy zdolni do pracy zajmowani są pracą. Do filij wysyła się chorych dlatego, że tam ich utrzymanie taniej kosztuje niż w Kulparkowie. Jest to oszczędność. Mowca przyznaje, że był przeciwny zakładaniu tych filij bez upoważnienia Sejmu, ale z tej samej przyczyny nie może ich zwijać bez upoważnienia sejmu. Nie rozszerza ich przytem, bo już w latach dawniejszych mieściły tylu chorych co teraz. Wydalanie nieuleczalnych mogłoby nastąpić, gdyby Sejm tak zarządził, mowca jednak sądzi, że pociągnęłoby to za sobą szkodliwe dla bezpieczeństwa publicznego następstwa. Wreszcie rubryka szpitalna nietylko niezawsze jest przekraczaną, ale w r. 1879 wykazała złr. 65 200 zaoszczędzenia, więc jest zmiana na lepsze.

Radca Bodakowski: Imieniem Rady szkolnej muszę odpowiedzieć na niektóre zarzuty p. Zyblikiewicza. Najprzód wystąpić muszę przeciw zarzutowi, jakoby zanadto wiele szkół zreorganizowano, i że nie należało organizować szkół bez poprzedniego zabezpieczenia funduszów. Ustawa powiada zaraz w pierwszym artykule, że wszędzie, gdzie jest 40 dzieci, a w promieniu pół milowym nie ma szkoły, szkoła musi być założoną. Otóż to, co p. Zyblikiewicz podniósł, ażeby szkół nie organizować, dąży wprost do wstrzymania tej ustawy. Krajowa Rada szkolna musi stać na straży tej ustawy, utrzymywać ją w mocy, przestrzegać właśnie, ażeby organizowano szkoły, gdzie tego zachodzi potrzeba. Ażeby przy organizacyi szkół miano jedynie polepszenie losu nauczycieli, temu zaprzeczyć muszę. Przy reorganizacyi badano wszystkie okoliczności i stosunki, a organizowano przedewszystkiem te szkoły, które ze źródeł miejscowych tak wyposażone były, że potrzebowały jak najmniej zasiłków z krajowego funduszu szkolnego. Nauczycieli o tyle tylko przy tem uwzględniono, ażeby ci z nich, którzy posiadają kwalifikacye, nie byli upośledzeni. Mia-

no także wzgląd i na to, ażeby gminy ponoszące znaczne wydatki na szkołę i mające z tego powodu prawo żądania, ażeby miały dobrych nauczycieli, nie były pokrzywdzone w tem prawie przez pozostawienie im nauczycieli źle płatnych, po których odpowiedniego pożytku spodziewać się nie można.

Co do drugiego zarzutu, jakoby stawiano zbyt kosztowne budynki, zapewnić muszę, że tak się rzeczy nie mają. Być może, że w pojedynczych wypadkach stawiano kosztowne budynki. ale czy działo się to za wiedzą władz szkolnych? Czy kwestyonowano takie budynki? Są przykłady kosztownych budynków, jak w Radymnie i w kilku innych miejscowościach. Stawianie takich budynków gminy same podejmowały, ani jednego nie było w tym względzie zażalenia w Radzie szkolnej krajowej. Gdyby takie zażalenia były zachodziły, pewnie byłyby należycie uwzględnione. Przy sposobnosci udzielania gminom zasiłków na budynki szkolne, było kilka wypadków, że gminy z własnego popędu zamierzały stawiać zbyt kosztowne budynki. Nieprzychylono się jednak do przedłożonych planów lecz polecono, ażeby mniej kosztowne budynki stawiano. Krajowa rada szkolna chcąc gminom umożliwić stawianie budynków odpowiednich lecz niekosztownych, rozesłała okręgowym radom szkolnym wzory na budynki szkolne, nie wywierając jednak żadnego przymusu, ażeby budynki były koniecznie według tych wzorów stawiane. Rada szkolna starała się również trzymać tego zdania: „według stawu grobla.“ Mogę się oświadczyć, że budynki, które za wiedzą krajowej Rady szkolnej budowano, są o ile możności jak najtaniej stawiane.

Hr. Marszałek oświadcza, że w sprawach gospodarstwa krajowego zostawia wszelką swobodę mowcom, prosi ich jednak, aby ze względu na czas nie rozszerzali się o przedmiotach, które osobno przyjdą pod obrady.

Poseł dr. Zyblikiewicz wyjaśnia p. Hoszardowi, że nie mówił o ogóle dochodów krajowych, tylko o dochodzie z głównego źródła, z dodatków do podatków, zapewnia, że rozporządzenia Wydziału nie są w Kulparkowie wykonywane, o czem się komisya naocznie przekonała, że chorzy nie pracują i t p.

Zastępcy komisarza rządowego odpowiada mowca, że chce organizacyi szkół, ale zastosowanej do możności, zawartej w granicach budżetu. Co do zarzutu względem zbyt kosztownych budynków zarzut się tyczył nie Rady szkolnej, ale władz administracyjnych, które na to zezwalają, albo tego wymagają.

Mowca dodaje wreszcie, że Rady powiatowe żalą się, iż nie mają żadnych rachunków z datków na szkoły, trzeba więc obmyśleć jakiś środek aby Rady powiatowe mogły być pod tym względem informowane.

Radca Bodakowski. Uważam za rzecz konieczną odpowiedzić na ostatni punkt mowy p. Zyblikiewicza. Co się tyczy zawiadamiania rad powiatowych o tem, jak się gospodaruje funduszami powiatowemi, to każda rada powiatowa ma sposobność przekonać się o zawiadowaniu temi funduszami, skoro w każdej radzie szkolnej zasiadają delegaci rad powiatowych, którzy mają wolność wejrzenia w gospodarkę okręgowej rady szkolnej.

Poseł hr. Krukowiecki, godząc się zupełnie na konkluzye p. Zyblikiewicza, co do szpitali, staje w obronie szefa tego departamentu w Wydziale krajowym, widzi bowiem pewną oszczędność przez niego zaprowadzoną. Wzrost wydatków szpitalnych datuje się od czasu, jak zaczęto przyjmować żydów do szpitali, jest więc w pewnym stopniu naturalny. Główną przyczyną krytyk zarządu szpitalnego jest, zdaniem mowcy, Kulparków, to jednak nie jest winą referenta. Co do nieuleczalnych mowca sądzi, że możnaby ich przynajmniej połowę wypuścić. Zdolni do pracy chorzy nie są zatrudniani, ale winnym temu jest dyrektor, którego, zdaniem mowcy, należałoby wziąć pod obserwacyę. (*Wielka wesołość*). Są tam nadto nauczyciele rozmaitych rzemiosł, ale z tych tylko jeden szewc ma dwóch uczniów, a inni po jednym. Jestto zakład nie leczniczy lecz detencyjny. Mowca sądzi, że jak dyrekcya się zmieni, to i sam zakład przestanie być takim ciężarem dla kraju. (*Brawo*).

Poseł dr. Goldmann jako sprawozdawca prostuje cyfry podane przez dr. Zyblikiewicza i przeszedłszy inne zarzuty odpiera twierdzenie hr. Krukowieckiego, jakoby przypuszczenie żydów do szpitali było powodem podwyższenia się wydatków szpitalnych. Wydatki te wzrosły w jednym roku o 120.000 złr. a koszt leczenia żydów wynosił przez lat 4 zaledwie 20.000 złr.

Poseł hr. Krukowiecki prostuje fakt, że nie miał na myśli występować przeciw przyjmowaniu żydów do szpitali, gdyż uważa to za słuszne zupełnie, poczem po krótkiej jeszcze odpowiedzi sprawozdawcy, absolutoryum dla Wydziału krajowego za rok 1878 uchwalono i przystąpiono do preliminarza funduszu szkolnego krajowego na rok 1880.

Sprawozdawcą komisyi budżetowej jest p. Smarzewski.

Po odczytaniu sprawozdania komisyi w całości, podczas czego przewodniczył Izbie wicemarszałek ks. biskup Stupnicki, p. hr. Romer wniósł zamknięcie posiedzenia, wniosek ten jednak 52 głosami przeciw 37 odrzucono i przystąpiono do rozprawy ogólnej.

Poseł hr. Rej. Zapisałem się do głosu nie w obronie szczególnych rubryk sprawozdania, lecz aby wypowiedzieć zdanie o całym systemie nauczania w szkołach ludowych pospolitych. Ustawa szkolna obowiązuje od lat siedmiu, jest to peryod dość długi, aby można było ocenić, czy system przyjęty ma przyszłość. Mamy więc prawo już dziś się zapytać, jakiej to oświaty wymaga przyrodzone stanowisko naszego rolnika, jakiej potrzebuje nasz lud dla własnego szczęścia i ułatwienia sobie egzystencyi? Dzisiejszy plan naukowy to czysta encyklopedya, bo w szkołach ludowych uczą 18 przedmiotów a w ich liczbie zoologii, botaniki, mineralogii, fizyki, astronomii, chemii, i t. d. (*Wesołość*) Czy ta masa przedmiotów źle wykładanych, bo trudno przypuścić, aby były wykładane gruntownie, może wprowadzić ład w głowie dziecka? Zdaniem mojem nie nauczy się ono nic, lecz pochwytanemi wiadomościami rozbudzi się w niem fantazya i jakiś pociąg do aspiracyj nieokreślonych, których mu życie nie spełni, a których spełnienia szukać pójdzie aż do Ameryki. Całe szkolnictwo nasze ma, że tak powiem, jakiś fałszywy ton, zaczyna się szumnie brzmiącym akordem, który się nie łączy z całą melodyą życia *(Brawo!)*, wdraża w serce młodzieży coraz większe wymagania, gdy możność ich zaspokojenia nie wzrasta. Idziemy szerokim gościńcem do hiperprodukcyi inteligencyi, do wytwarzania najnieszczęśliwszego z proletaryatów — proletaryatu inteligencyi.

Nie mam zamiaru odcięcia ludowi drogi do wyższej oświaty; uwagi moje ograniczają się tylko do tych szkół, które stanowią dla przeważnej części ludności wiejskiej początek i koniec wychowania, a zatem powinny być ujęte w pewien konkretny system, zastosowany do rzeczywistych potrzeb rolnika, włościanina, powołanego konstytucyą do pełnienia obowiązków obywatelskich. Chciałbym, aby tę ludność nauczono, jakie są te obowiązki, aby jej dano podstawę religijno-moralną, ażeby jej powiedziano, że jest wolną i może swych praw bronić, ale że ma także obowiązki, że wolność nie jest synonimem próżnowania i tracenia resztek ojcowizny.

Gdyby w ten sposób został zmieniony plan nauk w szkołach ludowych pospolitych, musiałby odpowiednio zmienionym być plan nauk w seminaryach nauczycielskich. Uczą tam dwudziestu kilku przedmiotów. a w jakiem stopniu, można wnieść ztąd, że w seminaryum żeńskiem w Krakowie jednej z uczennic dano za temat zadania pytanie: „Jaki jest stosunek pomiędzy kodeksem Justyniana, Karola Wielkiego i kodeksem Napoleona?“ (*Wesołość*). Czyż można przypuścić, ażeby człowiek, któremu się zdaje, że posiada te wszystkie przedmioty, zadowolnił się stanowiskiem nauczyciela ludowego z pensyą 300 zł. rocznie? Musi się on uważać za pokrzywdzonego przez społeczeństwo, malkontentem, a od malkontentyzmu do proroctwa o nowym ustroju społecznym nie bardzo daleko. (*Brawo*).

Trudno się też dziwić, że taki nauczyciel lekceważy naukę czytania i pisania, a więcej dba o owe przedmioty dodatkowe, ztąd dzieci uczą się tych przedmiotów a czytać i pisać nie umieją. Na dowód tego niech posłuży sprawozdanie c. k. Rady szkolnej za rok 1877 i 1878, rozdział *C*, str. 37. Wyliczono tam, że stan nauki religii. języka polskiego, ruskiego, niemieckiego, rachunków, dziejów ojczystych, stylistyki, pisania, śpiewu nastąpiło mniejsze lub większe pogorszenie, ale polepszenie nastąpiło w dziale rysunków i historyi naturalnej a mianowicie fizyki i chemii. Więc we wszystkich naukach cofnęliśmy się, a w tych dwóch postąpiliśmy w porównaniu z czasami, w których mniej mądrych mieliśmy nauczycieli!

Dlaczegoż otrzymujemy tak zastraszający rezultat. Nie winna tu Rada szkolna, nie winien lud ale winien system narzucony z góry, któryśmy nieszczęściem przyjąć musieli. Pod tym względem skończyćby nam wypadało. System ten modny ma być postępowym, ale jeżeli coś nie podnosi i nie popycha naprzód, to chociażby świat cały nazywał to postępem, ja to nazwę wstecznością. Sama Rada szkolna przyznaje, że trzeba zejść z wyżyn teoryi na poziom praktyczny, a wobec tego wyznania wstrzymuję się od czynienia wniosków pozytywnych, ale śmiem wyrazić nadzieję, że zarówno Wydział krajowy jak Rada szkolna zechcą się zastanowić nad wadliwością obecnego systemu nauki i wspólnemi siłami postarają się o zmianę tego szablonowego, całą monarchię obowiązującego systemu, zmianę praktyczną i zastosowaną do rzeczywistych a nie teoretycznych potrzeb i wymagań naszego ludu, który ustawodawstwem powołany został jako czynnik dodatni do wytworzenia podstawy administracyjnej naszej autonomii krajowej to jest gminy.

Mowa ta, której tylko szkielet podać mogliśmy wywołała huczne oklaski i powinszowania ze strony posłów.

Z powodu spóźnionej pory, gdy do głosu było zapisanych jeszcze 7 mowców marszałek zamknął posiedzenie o godz 9 m. 35 wieczorem.

Następne posiedzenie we środę dnia 30 czerwca o godz. 10 rano.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybory municypalne w Rzymie.)

Wybory municypalne w Rzymie miały w tym roku znaczenie wyjątkowe, ponieważ partya katolicka za wyraźnem zezwoleniem papieża wzięła w nich udział. Wiedziano o tem naprzód, dlatego partya liberalna starała się porozumieć między sobą, co jej się jednak nie udało. Partya postępowa czyli ministeryalna żądała, aby pomiędzy czternastu kandydatami znajdowało się czterech radykalistów. Na to nie chcieli przystać konstytucyoniści (*consorteria)* za żadną cenę. Stowarzyszenie konstytucyjne w Rzymie, któremu przewodniczy Mamiani, wolało porozumieć się z tak zwaną Unią rzymską czyli innemi słowy z partyą klerykalną; ale postanowienie to wywołało rozdwojenie w łonie samejże partyi konstytucyjnej. Przewodniczący złożył swą godność, a organa partyi wystąpiły od siebie z listą kandydatów, któobejmowała konstytucyonistów akceptowanych przez Unię rzymską, a skrajnych klerykałów zastąpiła umiarkowanymi postępowcami. Ztąd poszło, że lista unii rzymskiej przeszła prawie cała. Obranym został tylko jeden postępowiec Bacelli, sławny lekarz, którego prawdopodobnie wybrali jego klienci. Książę Ruspoli, syndyk miejski, upadł przy wyborach i będzie musiał ustąpić. Rozumie się, powiada korespondent *Journal des Débats*, że pod wrażeniem takiej klęski rozmaite frakcye partyi liberalnej robią sobie nawzajem gorzkie wyrzuty. Konstytucyoniści utrzymują, że nie mogli się zgodzić na wybór dwóch radykalistów, którzy się mienią repuolikanami. Możnaby im na to odpowiedzieć, że niebezpieczną było rzeczą wykluczać zupełnie postępową frakcyę partyi liberalnej i tym sposobem umożliwiać na przyszłość koalicyę między republikanami a klerykałami, która byłaby daleko niebezpieczniejszą dla monarchii, aniżeli wybór kilku postępowców. Koalicya taka byłaby potworną i zdaje się niemożliwą, ale w grze namiętności politycznych niemożliwe rzeczy stają się możliwemi. Ze swojej strony postępowcy zarzucają konstytucyonistom, że zgotowali partyi klerykalnej tryumf moralny pozwalając na wybór pięciu wybitnych jej członków, co bynajmniej nie zostało zrównoważone wyborem ośmiu liberałów dość bladej barwy. Następstwem tego wyboru według mego zdania będzie rozbicie się partyi konstytucyjnej, która się rozdwoiła w jednej z najważniejszych kwestyi, bo w kwestyi religijnej. Przy tej sposobności nie zawadzi może wyjaśnić, czem jest partya konstytucyjna lub umiarkowana, która, jakkolwiek nie znajduje się u steru, odgrywa jednak ważną rolę z powodu osobistej dzielności swych głównych przewódców. Od roku 1860 do 1870 racyę bytu tej partyi stanowiło przymierze francuskie lub wyrażając się dokładniej, przymierze napoleońskie. Lewica chciała się wyemancypować a Ratazzi, który był jej naczelnikiem, chociaż w niej nie zasiadał, usiłował dwukrotnie nakłonić do tego króla. To się nie udało, a prawica wróciła znowu do steru. Nie da się zaprzeczyć, że polityka prawicy odniosła zwycięstwo. Możnaby powiedzieć, że należy to przypisać przypadkowi, ale z drugiej strony należy też przyznać, że polityka ta umiała skorzystać z tego przypadku, być niewdzięczną, gdy to odpowiadało celowi i upatrzyć odpowiednią chwilę, aby pozostawić cesarza własnemu losowi. To też nie należy z francuskiego punktu widzenia osądzać tej polityki. Po roku 1870 prawica nie miała już racyi bytu jako osobna partya Za program wzięła sobie równowagę w budżecie. Myśl sama przez się była dobrą, ale została tak źle zastosowana, że partya ta stała się bardzo niepopularną przynajmniej u trzech czwartych części narodu, i to jest rzeczywistą przyczyną jej upadku. Partya konstytucyjna jest bardzo mało klerykalną, jakkolwiek zasiada na prawicy w Izbie. Klerykaliści czystej wody twierdzą nawet, że partya ta jest najniebezpieczniejszą ze wszystkich, ponieważ z przewrotnością łączy hipokryzyę. Ale partya ta jest na wskróś monarchiczną, nieco arystokratyczną mimo woli a w końcu centralistyczną. Znaczna liczba liberałów mniej lub więcej katolickich i katolików mniej lub więcej liberalnych głosuje razem z tą partyą zwłaszcza przy wyborach administracyjnych. Dzieje się to jednak tylko na północy, gdyż na Południu bywa wręcz przeciwnie; tutaj duchowieństwo i biskupi popierają kandydatów lewicy. Wybory rzymskie dowodzą, że po przeprowadzeniu reformy wyborczej konstytucyoniści będą się musieli połączyć z katolikami umiarkowanymi lub z postępowcami również umiarkowanymi. Jeśli tego nie uczynią, to łatwo może przyjść do tego, że zostaną w ich obozie tylko oficerowie bez szeregowców. Zasługuje na uwagę, że mimo udziału wszystkich partyj w wyborach na 21 000 wyborców nie głosowało 10.000. Wielu utrzymuje, że ci, którzy się wstrzymali od głosowania, należą do obozu liberalnego. Ale to nie jest dowiedzionem; być może, że między nimi znajdują się pewna liczba fanatycznych zwolenników nieomylności papieskiej, którym się to niepodoba, że papież zawiera transakcye. Prawdopodobną jest rzeczą, że ci abstencyoniści należą do rozmaitych obozów i że znajduje się między nimi także tacy, którzy nie wzięli udziału w wyborach z obawy, aby się nie skompromitować. Tego rodzaju ludzi nie brak we Włoszech.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 100 zł. zapomogi gminie Izdebnik w powiecie wadowickim na budowę szkoły.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawozdanie zarządu czyszczenia miasta za rok 1879; wnioski w sprawie legatów uczynionych przez ś. p. Franciszka Cetnarowicza i Audrzeja Badera na rzecz zakładów miejskich; wniosek w sprawie założenia we Lwowie szkoły garncarskiej; wniosek względem nominacyi dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej i udzielania zaliczek nauczycielom miejskim, a nareszcie wniosek w sprawie reorganizacyi czynności gminnych magistratu.

— **Kapele wojskowe** przygrywać będą w ciągu miesiąca lipca w następujące dni i na następujących miejscach publicznych: dnia 1 lipca, we czwartek, kapela pułku pieszego nr. 30 przed pałacem p. Namiestnika; w poniedziałek, 5 lipca kapela pułku pieszego nr. 55 w ogrodzie Jezuickim; we czwartek, 8 lipca, kapela pułku pieszego nr. 30 przed pałacem p. Namiestnika; w piątek, 9 t m. kapela pułku piesz. nr. 55 w ogrodzie Jezuickim; w poniedziałek, 12 t. m. kapela pułku pieszego nr. 30 przed głównym odwachem; we czwartek, 15 lipca kapela pułku piesz. nr. 55 przed pałacem p. Namiestnika; w poniedziałek. 19 lipca kapela pułku piesz. nr. 30 przed pałacem p. generała komenderującego; we czwartek. 22 lipca ta sama kapela przed pałacem p. Namiestnika; w poniedziałek, 26 lipca kapela pułku pieszego nr. 55 przed pałacem p generała komenderującego, a nareszcie dnia 29 lipca ta sama kapela przed pałacem p. Namiestnika. Produkcya rozpocznie się za każdym razem o godzinie 6 wieczorem i składać się będzie z ośmiu numerów.

— **Popis gimnastyczny.** W sobotę, dnia 3 a w razie niepogody 10 lipca b. r. o godzinie 6 wieczór, odbędzie się popis uczniów zakładu towarzystwa gimnastycznego *Sokoł* w umyślnie na ten cel wynajętym ogrodzie katolickiego stowarzyszenia *Skała*, przy ul. Mickiewicza, na który dyrekcya zaprasza rodziców, uczniów i w ogóle wszystkich, których obchodzi rozwój tej pożytecznej a jedynej w kraju instytucyi.

— **Wycieczka.** Stowarzyszenie młodzieży handlowej urządza wycieczkę w lasku na Pasiekach za rogatką Łyczakowską dnia 4 lipca b. r. na dochód funduszu emerytalnego. Wycieczka ta połączona będzie z tańcami i różnemi zabawami towarzyskiemi, podczas których muzyka pułku piechoty br. Ringelsheim odegra najnowsze utwory muzyczne. O godzinie 6 puszczone będą dwa balony a ze zmrokiem ognie sztuczne, poczem nastąpi pochód z pochodniami i muzyką do miasta.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono kupcowi A. N. J. z pomieszkania pod l. 3 przy ulicy Słonecznej 120 zł. w banknotach, 25 zł. w srebrnej monecie, weksel na 120 zł. akceptowany przez Chanę Landau ze Stryja, weksel na 177 zł. akceptowany przez Berischa Limeta z Podhajec, surdut żółtego koloru, czarną kamizelkę, złoty zegarek z podwójną kopertą i metalowym łańcuszkiem. Pani S. K. skradziono z kieszeni białą chustkę oznaczoną literą Z. K. lub F. K i pugilares z czarnej skóry z kwotą 6 zł. 15 ct. a panu D. G. z placu Krakowskiego worek z rozmaitemi wiktuałami. — Aresztowano Franciszka Karskiego, rewidenta wagonów kolei żelaznej Karola Ludwika poszlakowanego o przywłaszczanie sobie rzeczy, które podróżni w wagonach pozostawiali, a przy rewizyi przedsięwziętej w jego pomieszkaniu znaleziono: 1) lornetkę teatralną w czarnym skórkowym futerale, ze składu wiedeńskiego optyka Feigelstocka, 2) próżny futerał na zegarek zewnątrz czerwonem płótnem obciągnięty a we-

wnątrz zielonym jedwabiem wyłożony, 3) próżny futerał na zegarek koloru bronzowego, wewnątrz białym atłasem wyłożony z literą złotą B. C. lub D., 4) próżny futerał na zegarek koloru czerwonego wewnątrz fioletowym jedwabiem i aksamitem wyłożony, 5) próżny futerał na kolczyki, wewnątrz fioletowym jedwabiem wyłożony, 6) torebkę podróżną z brunatnej skóry, 7) pasek skórzany z brunatnej skóry do noszenia pledu, 8) czapkę nocną męzką z niebieskiego jedwabiu, 9) szczoteczkę do włosów z lusterkiem i grzebieniem w czarnem etui z napisem *Toillette*, 10) kartkę zastawniczą galicyjskiego zakładu zastawniczego nr. 33.582 na zastawiony za 7 zł. kocyk wełniany, takąż kartkę numer 33.585 na zastawioną złotą broszkę i cygarniczkę bursztynową. — Złożono w policyi kartkę zastawniczą na 10 zł., zawiniętą w przedartą chustkę, znalezioną na ulicy. Pan E. G. zgubił parosolkę czarną jedwabną z białą podszewką i rączką z białej kości. — Rifka Reinbery rodem z Tarnopola, licząca lat 30, skoczyła w przystępie obłąkania z okna II piętra szpitala powszechnego, gdzie na kuracyi pozostawała i natychmiast życie zakończyła.

— **Znowu dwóch** kontuarzystów uwięziono w Wiedniu przed kilku dniami za rozmaite oszukańcze sprawki. Nazwiska uwięzionych: Henryk Lämmel i Franciszek Kujal. Kantor ich podejmował się specyalnie „załatwiania spraw podatkowych“ czyli innemi słowy Lämmel i Kujal wmawiali w łatwowiernych ludzi, że wymierzono im podatki za wysoko i obietnicą postarania się o zniżenie kwoty podatkowej wyłudzali od nich pieniądze. Między poszkodowanymi znajduje się pewien jegomość, którego oszukali na 1800 zł.

— **Sąd wojenny** w Trawniku skazał niedawno na śmierć przez powieszenie dwóch rabusiów, braci Matę i Marka Penariczów z Kowaczewopolja. Obaj w braku kata zostali rozstrzelani.

— **Jako osobliwość** donoszą dzienniki paryskie, że dnia 22 b. m. na targu paryskim znajdował się wór mąki z tegorocznej już pszenicy algierskiej.

— **Zmowa robotników.** Pomocnicy stolarscy w „pierwszej austr. fabryce drzwi, okien i posadzek“ w Wiedniu (na Wiedeniu) zaprzestali dnia 23 b. m. wieczór robót, domagając się podwyższenia płacy.

— **Silne trzęsienie ziemi** nawiedziło dnia 23 b. m. okolicę Dubrownika postępując w kierunku Stagno. Wstrząśnienia trwały trzy sekundy.

— **Wybuch kotła** parowego dnia 22 b. m. zrządził znaczną szkodę na pokładzie austr. okrętu handlowego *Obilic* w przystani Monmouth, gdzie okręt ten stacyonował wracając z ładunkiem węgla z Nowego Jorku do Tryestu.

— **Groźny pożar** srożył się w Berlinie w nocy na 24 b. m. Paliło się skrzydło teatru Ludwiki, zlokalizowano jednak ogień i sam teatr uratowano.

— **Systematyczne kradzieże** działy się od dłuższego czasu w warsztatach kolei południowej w Wiedniu, lecz dopiero w ostatnich dniach wyszły one na jaw i w skutek dochodzenia aresztowano ośmnastu robotników tych warsztatów, jako poszlakowanych o należenie do zorganizowanej formalnie bandy złodziejskiej.

— **Widownia katastrofy** kolejowej pod Dundee w Anglii, gdzie kilkaset osób utraciło życie w styczniu, most nad ujściem rzeki Tay, ma być odbudowany wkrótce. Zarząd północnej kol i angielskiej wniósł już odpowiedni projekt do Izby deputowanych. Według projektu tego nowy most będzie niższy, ale i znacznie mocniej zbudowany od dawniejszego. Koszta rekonstrukcyi obliczono na półtrzecia miliona zł. Zdaje się jednak, że projekt towarzystwa kolejowego spotka się z energiczną opozycyą w parlamencie.

— **Akrobatka** Józefina Latowska w Berlinie, licząca lat 17, w tych dniach popisując się na trapezie, w odskoku spadła aż na orkiestrę i niebezpiecznie się uszkodziła.

— **Poszukiwani spadkobiercy.** Dnia 6 lutego 1879 umarł w Wiedniu niejaki Fryderyk Baldrauf, pozostawiając majątek ceniony na 150.000 zł. Jedynym spadkobiercą jego mógł być niejaki Dominik Przybyła, który jednak, jak sprawdzono, umarł w roku 1828 w Temeszwarze. Z zarządzonego atoli przez właściwą władzę dochodzenia okazało się, że w kwietniu r. 1822 Jerzy Przybyła brał ślub z panną Anną Maryą Morloter. Nie ulega prawie wątpliwości, że Jerzy był synem Dominika Przybyły, że zatem niewiadomi z miejsca pobytu potomkowie tegoż mogliby pretendować o wspomniony spadek.

— **Szarańcza** w okolicach południowo-wschodnich Kaukazu, mianowicie w gubernii elizabetpolskiej, rozszerzyła się na tak znacznym obszarze, że według dzienników rossyjskich potrzebaby do objechania tego obszaru co najmniej siedmiu dni czasu, licząc po 60 wiorst drogi na dzień. Wszędzie też występuje w ogromnych rojach. Stale używanych do wytępienia plagi ludzi jest 4.500, którym pomaga codziennie przeszło 5.000 mieszkańców. Codziennie też niszczą ci ludzie przeszło 5 000 pudów t. j. dwa tysiące centnarów szarańczy tak, że od chwili rozpoczęcia roboty zniszczono już 80.000 centnarów tego owadu.

— **Z południowej Ameryki** nadeszły następujące nowiny: W Buenos Ayres wybuchła rewolucya; miasto jest cernowane, przystań blokowana. — Pułkownik Sotomayor, minister wojny i marynarki rzeczypospolitej chilejskiej, umarł dnia 20 b. m. w Buenavista.

Wyścigi konne.

(Drugi dzień wyścigów, 29 czerwca).

(K.) Nierównie więcej ożywiony był tor wyścigowy za rogatką Janowską wczoraj niż w niedzielę, a to już dla samego programu dnia, obfitego i urozmaiconego. Udział interesowanych bezpośrednio był także liczniejszy, a widzów, podobnie jak w niedzielę, nieprzejrzane tłumy okalały rozległe błonie, biorąc żywy udział w rozstrzygających się na arenie losach. Pogoda tym razem służyła niewzruszenie aż do końca igrzysk.

JE. p. Namiestnik hr. Potocki i generał książę Lamoral Thurn-Taxis zajęli miejsca na trybunie sędziowskiej; pomiędzy widzami uważaliśmy JE. p. marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego i wielu pp. posłów sejmowych.

Bieg pierwszy o nagrodę towarzystwa chowu koni 400 zł. rozpoczął się o godzinie 5. Warunki: przypuszczone są trzyletnie i starsze konie urodzone w Galicyi, w Krakowskiem i na Bukowinie, lub sprowadzone do kraju przed końcem roku pierwszego po urodzeniu. Meta 1600 metrów. Waga dla trzyletnich 57½ klgr., dla czteroletnich 65 klgr., dla pięcioletnich i starszych 67½ klgr. i t. d. Z pięciu zapisanych do biegu koni stanęły tylko dwa, p. Kaliksta Ochockiego trzyletni ogier kasztanowaty *Don Paulo* i hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa wałach gniady czteroletni *Bez nazwy*. Ostatni zwyciężył bez wysilenia.

Dwa również tylko konie stanęły do biegu drugiego o nagrodę cesarską I klasy 2000 zł., a to z sześciu zapisanych. Dla wielkiego biegu tego stanowiły warunki, że mogą w nim brać udział jedynie konie w kraju urodzone lub w roku urodzenia tam sprowadzone. Meta 4000 metrów; waga od 55½ klgr. stosownie do wieku do 68½ kl. Klacze o 1½ klgr. mniej, natomiast konie, które już wygrały kiedykolwiek, więcej o kilka klgr. Wyścigały się zwyciężka w niedzielę, p. Alfreda Mysłowskiego trzyletnia klacz gniada *Miss Mornington* i hr. Adama Heydla czteroletni ogier gniady *Lohengrin*, który w roku zeszłym zdobył już był nagrodę cesarską I klasy na torze lwowskim. Pomimo, że tym razem miał dzielnego współzawodnika w *Miss Mornington* i jej jeźdźcu, stanął znowu pierwszy u mety, wyprzedziwszy rywalkę o długość konia. Rezultat ten najgłówniejszego biegu powitano głośnemi oklaskami.

Bieg trzeci „sprzedaży ogierow“ o nagrodę Ministerstwa rolnictwa w kwocie 300 zł. nie przedstawiał szczególnego interesu. Warunki biegu: jadą trzyletnie i starsze ogiery w kraju urodzone. Każdy z koni biorących udział w tym biegu winien na żądanie być sprzedany na stadnika rządowego za cenę z góry przy mianowaniu oznaczoną. Meta 3.200 metrow, waga od 55½ klgr. do 68½ klgr. stosownie do wieku konia itd. Z czterech zapisanych biegały tylko: p. Alfreda Mysłowskiego pięcioletni ogier kasztanowaty *Forest-King* (cena 2.000 zł.) i p. T. Jarosławskiego sześcioletni ogier kary *Orkan* (cena 1.000 zł.). *Forest-King*, dłuższy znacznie od swego współzawodnika, pierwszy stanął u mety, lubo *Orkan* bardzo dobrze się trzymał do ostatka.

W biegu czwartym „koni pobitych“ *(beaten handicap)* o nagrodę towarzystwa chowu koni (warunki: biegają konie które brały już udział w wyścigach tegorocznych na torze lwowskim, a nie wygrały, meta 1.600 metrów) jeden tylko koń p. Alfreda Mysłowskiego obiegł tor w półtrzeciej minuty i wziął nagrodę.

Bieg piąty, myśliwski *(steeple chase)* jak zwykle, budził najżywsze zajęcie. Warunki: biegają konie każdego wieku i kraju, będące własnością członków klubu jeździeckiego, które przynajmniej od trzech miesięcy nie biegały w żadnym wyścigu z płotami, ani myśliwskim. Meta około 4.000 metrów zwykłego terenu myśliwskiego. Waga normalna 75 klgr. Nagroda klubu 300 zł. Z sześciu zapisanych stanęli do zawodu: porucznik A. Czerwonka na klaczy szpakowatej pełnoletniej *Shark*, p. Alfred Mysłowski mł. na klaczy gniadej pięcioletniej *Holiday* i porucznik br. Frohlich, na klaczy szpakowatej pełnoletniej *Diachma*. *Holiday*, ptak prawdziwy pod względem skoków przez rowy i płoty, z największą łatwością pokonała wszystkie przeszkody, i o kilkanaście długości konia wyprzedziła u mety współzawodników. Grzmiące oklaski na całem błoniu powitały p. Mysłowskiego jako zwycięzcą w pięknym tym biegu. Drugim u mety był porucznik p. Czerwonka.

Po ukończonych wyścigach odbyła się na placu licytacya koni przy nader żywym udziale amatorów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Na targ bydła** w Wiedniu spędzono dnia 28 b. m. razem 2655 wołów, t. j. 1325 galicyjskich, 1049 węgierskich i 281 niemieckich. Na środę zapowiedziano 458 wołów kontumacyjnych. Spęd był o 377 wołów mniejszy niż przed tygodniem. Z początku ruch był ożywiony a cena poszła w górę o 1½ zł., ku koncowi targu zapanowało mdłe usposobienie. Sprzedano wszystkie woły. Płacono za 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie 52—56 zł., za węgierskie 52—57 zł., za niemieckie 54—59 zł., za krowy 50—53 zł., za byki 48—51 zł.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Posiedzenie rozpczęło się o godzinie 10 minut 36 rano.

Posłowie Szumańczowski, Jan hr. Stadnicki i Kamiński otrzymali krótkie urlopy.

Petycyj wniesiono 24, z tych jedna w sprawie uregulowania taryf podatku gruntowego, jedna w sprawie reformy szkół srednich, jedna o utworzenie osobnej gminy administracyjnej i jedna o przeniesienie do Tarnopola Izby handlowej z Brodów.

Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o podniesieniu rybołowstwa odesłano do komisyi kultury krajowej, zaś sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnej gminy w Podwołoczyskach do komisyi administracyjnej.

Poseł Apolinary Jaworski uzasadniał swój wniosek z projektem ustawy o drogach dojazdowych, który odesłano do komisyi drogowej.

Poseł Sawczyński w obszernem przemówieniu uzasadniał wniosek w przedmiocie utworzenia stałych posad katechetów przy seminaryach nauczycielskich, który odesłano do komisyi edukacyjnej.

Przystąpiono do dalszej rozprawy ogólnej nad preliminarzem funduszu szkolnego krajowego.

Poseł Hausner odpowiedział na wczorajszą mowę p. hr. Reja, zarzucając mu, że przemawiał pod wpływem wstecznych prądów, które w ostatnich czasach za przewodem czy intencyą „męża z nad Sprei“ popychają do odwrotu od oświaty.

Poseł Męciński odparł zarzuty p. Hausnera. Jeżeli kto jest za reformą szkół, to nie jest za odwrotem od szkół, tak, jak p. Hausner, przemawiając za reformą administracyj kolejowych, nie myślał pewno o wyrzeczeniu się koleji.

Zabrał głos następnie p. Szujski.

Godź. 2 min. 35 Posiedzenie trwa dalej.

Przedwczoraj ustępujący minister skarbu br. Kriegs-Au pożegnał się z urzędnikami ministerstwa skarbu, którzy zaraz potem przedstawili się nowemu ministrowi dr. Julianowi Dunajewskiemu. Po tem przedstawieniu przemówił minister dr. Dunajewski do urzędników w sposób następujący:

„Wielce szanowni panowie! W skutek najwyższego wezwania Jego c. k. Apost. Mości objąłem ten urząd, którego wielki ciężar i wielka odpowiedzialność wobec Najj. Pana, parlamentu i ludności jest mi bardzo dobrze znaną. Po dojrzałej rozwadze przyszedłem do przekonania, że kto dłuższy czas był czynnym w życiu politycznem jako członek reprezentacyi państwowej i krajowej, ma obowiązek nietylko wytrwać na stanowisku deputowanego lecz także korzystając z danej sposobności udziałem swoim w rządzie praktycznie przyczynić się do spełnienia jego żądań. Także i w tem objawia się wiernokonstytucyjna zasada, żeby deputowany gotów był poddać się ostatnim konsekwencyom swojego konstytucyjnego stanowiska i jeżeli otrzymał najwyższe wezwanie, uczynił mu zadość. Objąłem mój urząd z silnem zaufaniem w tradycye austryackiego stanu urzędniczego, którego chlubę stanowi bezwarunkowe oddanie się obowiązkom, uległość dla Najj. Pana i państwa oraz bezinteresowne poświęcenie najlepszych sił dla dobra ogółu. Będąc synem urzędnika i od 25 lat czynnym w służbie państwowej liczę na pomoc panów urzędników w ministerstwie skarbu, w których gronie znaleźć można tak świetnych reprezentantów cnot i zalet austryackiego stanu urzędniczego. Zaufanie moje jest tem więcej uzasadnione, ileże jako deputowany siedm lat byłem czynny w komisyi budżetowej i miałem ten zaszczyt przyjemny, poznać osobiście i cenić większą część panów szefów sekcyjnych i referentów. Wreszcie polegam na opinii publicznej, która niezamącona prądami chwilowemi sumiennie zbada i osądzi rezultaty naszej pracy. Będzie to naszem wspólnem zadaniem przedłożyć uprawnionej krytyce opinii publicznej do ocenienia nie przelotne idee lub frazesy od niechcenia rzucone, lecz w dodatnią formę ujete rezultaty. Upraszam Was, wielce szanowni Panowie, jeszcze raz o szczere poparcie oraz o zupełną otwartość z wzajemnej styczności co do każdego przedmiotu wspólnych narad. Bądźcie pewni, że każdą, nawet przeciwną opinię przyjmę i ocenię z szacunkiem, który się należy mężom tak zasłużonym i wypróbowanym w służbie państwowej. Z mojej strony przyjmcie zapewnienie, że wytężę wszystkie siły moje, aby w wspólnej, prawdziwie koleżeńskiej pracy z Wami służyć Najmiłościwszemu Monarsze i państwu, że niczego nie zaniedbam, aby bronić praw interesów i godności stanu urzędniczego.“

W imieniu urzędników szef sekcyi dr. Distler zapewnił ministra dr. Dunajewskiego o uległości i wierności swoich kolegów.

Także i w ministerstwie handlu żegnał się 28 b. m. ustępujący minister br. Korb a jego następcy przedstawili się wszyscy urzędnicy.

Sesya Sejmu morawskiego została 28 b. m. zamknięta.

Konferencya berlińska przyjęła 28go b. m. jednogłośnie zredagowany przez reprezentanta francuskiego protokół, zawierający uchwały konferencyi. Ambasadorowie przedłożą ten protokół swoim rządom, które zakomunikują go Porcie i Grecyi. Nowa granica grecka zaczyna się na wschodzie u ujscia rzeki Maurolongos i ciągnie się ku zachodowi wzdłuż grzbietu gór Olimpu i Pindusu; pod Kanhalbacki schodzi w dolinę Kalamasu i trzyma się biegu tej rzeki aż do jej ujścia. Dystrykta zagórskie pozostają w posiadaniu Turcyi. Następnie załatwiła konferencya niektóre kwestye drugorzędne, między innemi kwestyę równouprawnienia swobody wyznań i stosunków własności muzułmanów, którzy z odstąpionych Grecyi terrytoryów wyemigrować zechcą, i oznaczyła wysokość kwoty tureckiego długu państwowego, którą Grecya wraz z terrytoryum nowonabytem przyjąć musi na siebie. Dalej uchwaliła konferencya, że cieśnina między wyspą Korfu a lądem ma być dostępną także dla okrętów greckich. Formalne zamknięcie konferencyi nastąpić ma dzisiaj.

Według obliczeń znanego geografa Kiperta przestrzeń przyznana Grecyi przez konferencyę wynosi około 390 mil kwadratowych z ludnością co najmniej 400,000 dusz.

Większością 206 przeciw 202 a więc czterech głosów przyjął przedwczoraj sejm pruski nowelę kościelną, a raczej te jej paragrafy, co do których stanął kompromis między konserwatystami a stronnictwem narodowo-liberalnem. Najważniejsze artykuły, t. j. 1 (o ponownem obsadzeniu wakujących probostw) i 4 (o powrocie biskupów) zostały odrzucone, pierwszy 198 głosami przeciw 197, drugi wszystkiemi głosami przeciw głosom czterech ministrów. Rozprawy były bardzo gorące. Windthorst wyrzucał konserwatystom, że sprzeniewierzyli się swoim zasadom zawierając układ z liberałami i podnosił z naciskiem, że o porozumieniu z władzą kościelną bez rewizyi ustaw majowych mowy być nie może. Część narodowo-liberalnych, która głosowała za nowelą, zastrzegła się przez usta Eynerta, że czyni to tylko w przypuszczeniu, iż rząd paragrafu o powrocie biskupów nie wniesie w innej formie przed sejm. Puttkamer odmówił wszelkich wyjaśnień w tym względzie. Izba panów przywróci zapewne niektóre paragrafy projektu rządowego, tak, że ustawa raz jeszcze wrócić będzie musiała do Izby deputowanych.

Rząd bułgarski, jak donosi *Fremdenblatt*, oznajmił gabinetowi wiedeńskiemu, że zarządził przyspieszenie robót około zburzenia fortec naddunajskich. Tylko niektóre forty pozostaną jeszcze na razie nienaruszone, potrzebne są one bowiem na pomieszczenie wojska, składy materyałów i t. p.

Rząd francuski zabiera się na seryo do wykonania dekretów marcowych. Oto co donoszą *Köln. Ztg.* z Paryża: „Na dzień 29 b. m. i następne wydano garnizonom miast, w których znajdują się klasztory nieautoryzowanych kongregacyj, ściśle instrukcye na przypadek nieporządków

i rozruchów. Egzekucya dekretów marcowych rozpocznie się 30go b. m. ze świtem dnia. *Patrie* donosi, że rząd polecił prefektom, aby wszelkiemi środkami, jakie mają do dyspozycyi, przeszkadzali zgromadzeniom wymierzonym przeciw dekretom marcowym. Dominikanie na przedmieściu St. Honoré i w Lyonie uprzątnęli już wszystkie kosztowniejsze ruchomości. Młodsi członkowie zakonu Jezuitów, którzy podlegają obowiązkowi służby wojskowej, wynieśli się już prawie wszyscy za granicę.

Ustawa o amnestyi dla komunistów przyjdzie już w najbliższych dniach pod obrady senatu. Komisya, wybrana dla tej sprawy, składa się z 6 przeciwników a tylko trzech zwolenników amnestyi; przewodniczącym tej komisyi został p. Jules Simon, co nie jest dobrym dla rządu prognostykiem. Pan Jules Simon jest znakomitym mówcą, a jeżeli oratorskiemu talentowi Gambetty udało się przekonać Izbę deputowanych o potrzebie amnestyi, to świetna wymowa p. Simona może łatwo skłonić senat do jej odrzucenia. Jak się zaś Simon zapatruje na kwestyę amnestyi, pokazuje się z rozmowy, którą miał 27 czerwca z paryskim korespondentem *Wiener Allgemeine Zeitung*. Simon powątpiewa o przyjęciu tej ustawy przez senat, w każdym razie nie znajdzie ona pozytywnej większości, ale tylko większość przypadkową w razie, jeżeli bonapartyści wstrzymają się od głosowania. Simon nie będzie głosował za amnestyą, lecz owszem oświadczy się przeciw niej, nie rozpocznie jednak przeciw niej formalnej kampanii, jak w swoim czasie przeciw paragrafowi 7 ustawy szkolnej, ponieważ nie jest to kwestya zasadnicza, jak wolność nauczania, w obronie której gotów dać głowę. Trudno byłoby w tak przeważnie politycznej kwestyi brać na siebie taką odpowiedzialność zwłaszcza wobec licznych próśb rodzin skazanych. Gambetta zmusił rząd do zażądania amnestyi a rzecz niesłychana, jakich używano zabiegów, aby tylko pozyskać większość dla amnestyi. Niektórych senatorów zapytywano, co żądają za głosowanie za amnestyą. Aby zyskać na czasie, nie żądano nagłości projektu. Rothschild pracuje gorliwie w tej sprawie, jak w swoim czasie pracował dla rządu z dnia 16 maja, jakkolwiek obecne jego zachowanie trudno sobie wytłómaczyć, gdyż z pewnością nikomu nie może zależeć tak bardzo na konserwatywnej polityce jak jemu. Gambetta powołał się na usposobienie zagranicy; Simon sądzi przeciwnie, że zagranica jest zaniepokojona projektem ustawy o amnestyi, ale łatwo powoływać się na opinię publiczną zagranicy, której większość Izby nie zna i o którą się nie troszczy. Polityka oportunistyczna poświęca właśnie trwałe zasady i idee dla chwilowej popularności; na Simona samego uderzają równocześnie oportuniści, radykaliści i monarchiści, tak że jest zupełnie odosobniony z swojemi zapatrywaniami umiarkowanego, powoli postępującego liberalizmu, któremu się nigdy nie sprzeniewierzył. Choćby nawet senat uchwalił amnestyę, to prawdopodobnie zostanie przyjętą poprawka wykluczająca zwykłych zbrodniarzy, w którym to razie załatwienie kwestyi byłoby zapewne odroczone do późnej jesieni. Simon sam doradzał w swoim czasie Mac-Mahonowi rozwiązanie kwestyi amnestyi przez jak najliczniejsze ułaskawienia i rozmawiał z nim szeroko o tem; sądzi też, że to swoje zdanie byłby przeprowadził na radzie ministeryalnej. Zdaje się, że to była jedna z przyczyn, dla których Mac-Mahon w tak szorstki sposób go odprawił.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 29 czerwca. W uchwałach konferencyi przestrzegano zasady, żeby żadna strona nie otrzymała wobec drugiej panującej pozycyi strategicznej, i aby ile możności zapobiegano zetknięciu się Greków z Albańczykami. Za miarę przyjętego przez Grecyę udziału w długach państwowych służyć ma liczba ludności, a suma zostanie później oznaczona. Za znajdujące się na odstąpionem terytoryum sułtańskie pałace i dobra otrzyma Turcya pieniężne wynagrodzenie. Wolność wyznań jest już w konstytucyi greckiej zagwarantowana.

Konstantynopol, 29 czerwca. Zapewniają, że Porta w odpowiedzi na notę mocarstw w sprawie granicy czarnogórskiej zaproponuje odstąpienie portu Dulcigno oraz terytoryum, znajdującego się między jeziorem Scutari a ujściem Bojany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 czerwca 1880, godzina 2 m., 30. Losy kredytowe 180·25. Węg. akcye kredyt. 269 —, Akcye anglo-austr. 136 75, Akcye bankn Union 113 20, Akcye kolei Karola Ludwika 288 40, Akcye kolei północnej 252·—, Akcye kolei południowej 83 50. Akcye kolei Alföld 158·50, Akcye kolei Elżbiety 191·— Akcye kolei Lwow-Czerniow. 168 50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 149 — Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 87 75, Galic. oblig. indemn. 97 80. Losy z r. 1864 173 50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107 90, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·—. Akcye kolei węg.-galic. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·50 Rubel papierowy 1·25¼, Wiedeńskie losy 119 50 Węgierskie losy 114·50, Mark. niemieck. —, Węgierska renta 111·27 Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 28 czerwca 1880, godzina 4 minut 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·50 Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103 — Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor —·—. Usposobienie —

Wiedeń, 30 czerwca 1880, godz. 10 m 45. Akcye kredytowe 284·40. Anglo-austr 136 50 Akcye banku Union 113·50, Kolej Kar. Ludw 288·— Południowa 82·—, Napoleonsdor 9·35½ Rubel papierowy 1·25—. Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r 1860 —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 28 czerwca. **Wiedeń:** Pszenica 11·50 do 12.25 zł., żyto 11·— do 11·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 34·50 do 35·— zł. — **Buda-Peszt:** Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10 07 do 10·10 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 13·36 zł. **Berlin:** Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 218·—, żyto —·—, spiritus loco 64·—. olej rzepakowy 55·20. **Szczecin:** Pszenica —·— rzepik —·—. **Paryż:** mąki 159 klgr. 65·50, olej rzepakowy 77·50, spiritus —·—. **Wrocław:** Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, **Kolonia:** Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Do dzisiejszego numeru dołącza Galicyjski Zakład Kredytowy Włościański wykaz 6 proc. listów zastawnych i obligacyj komunalnych wyciągniętych przy jedenastem losowaniu.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 30 czerwca 1880.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Witz z Sambora. H. Pelz z Szumlan Wielkich. A Łokuciejowski z Łukawicy K. Topolnicki z Chyrowa. Dr. A. Medwej z Zawałowa. H. Wojakowski z Bałuczyna Fr. Nalepa z Krynicy.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Stecki z Rossyi. M. Rodakowski ze Stanisławowa. G. Bogusz z Czerniowiec. J. Czaki z Królestwa. K. Trzeciak z Kijowa. B. Wierzbicki z Kijowa. T. Lipkowski z Rossyi.

Hotel George'a

Pp E. Füller z Rozdołu. M. Garapich z Cebrowa J. Rusiecki z Rossyi. J. Tyszkowski z Rybotycz. B. Ujejski ze Strzelisk. W. Ustrzycki z Czelatycz. L. Jordan z Manheim.

Hotel Langa

Pp. I. Kopczyński z Rozn szyniec. O. Birnbaum z Wiednia. J. Sommer z Wiednia. A. Wicklein z Wiednia. G. Müller z Berlina. Z. Singer z Wrocławia.

Hotel Warszawski.

P. J. Papara z Batiatycz.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. E Ładyszewski z Tarnopola. Z. Arnheim z Opawy J. Landau ze Stanisławowa. E. Hausirer z Suczawy. H. Sperl ng z Tarnopola. H. Hirschtritt z Warężа.

Odjechali ze Lwowa.

Pp S hr. Badeni do Radziechowa Dr. M. Trachtenberg do Karlsbadu. Dr. J. Craig do Czerniowiec. A. Cielecki do Porchowa. J. Piwecki do Podwołoczysk. L. Szawłowski do Przewłok.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 30 czerwca 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 732 93mm Psychrometr suchy + 16·4°C Psychromet wilgotny + 15·0°C. Prężność pary 11·8mm Wilgoć 85 /₀. Zachmurzenie 10. Wiatr NWż. Ozon 4

Temperatura powietrza + 13 1°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 757·53mm

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min 32 po południu (pociąg mięszany

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 28 czerwca 1880

	płacą zł	kr	żądają zł	kr
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	284	—	287	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a	166	50	169	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	300		304	
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	2[illegible]5	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	75	98	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	25	103	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	--	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	50	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościanskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa . .	20	50	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	54
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	31	9	41
Półimperyał	9	56	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	68
„ „ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	57	35	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 25 czerwca 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	73.55	73 70
luty-sierpień	73.5	73 70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	74.10	74.25
kwiecień-październik	74.10	74.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.50	123.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133.25	133 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	133 50	134.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173 25	173.75
„ „ 1864 po 50 zł.	172.75	173.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. dom. n. państw po 120 złr. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.40	100 80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.60	88 75
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.50	104.50
Bukowiny	97.10	97.60
Galicyi	97.70	98.20
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	94 75	95.25
Węgier	94.75	95 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	135.—	135 25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	281 60	281 80
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	790 —	79[illegible].—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	— —	— —
Banku austro-węgiersk a. 600 zł.	828 —	830.
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	6[illegible] —	70.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun po 500 zł. mk	573 —	574
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	190 —	90.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	25 .—	2517.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł m. k	[illegible]80 50	[illegible]81 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167 25	167 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	283.75	284 25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82 75	83.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	142.25	142.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	— —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116 25	116.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97 50	98 50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97 50	98 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102 30
Gal. Zakł. kred włośc po 6 proc.	103.	104.
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 50	102 65
Węg Tow ziem. akc po 5½ proc.	99.75	100 —
„ Zakł. kr ziemsk. po 5½ proc.	101 25	101 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.75	90 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	86 —	86 25
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104.75	105.25
„ „ „ II. emisyi	102 50	103.50
„ „ „ III. „	102 50	103 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.75	91.25
z r. 1867	95 60	96. —
z r. 1868	91.	91.25
z r. 1872	88 50	89. --
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc w sr.	87 40	87 70
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	44
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	107.50	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	20.75	21 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	4[illegible].—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	52 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.70	26 10
Poż. Tryestu po 100 zł. m k.	125.75	126 7[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	62.50	65.-
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p	.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.10	117.20
Paryż za 100 fr.	46 30	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.56. -	5.57 —
„ pełnej wagi	5.53 —	5.55 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34	9.34 50
Rossyjski imperyał	9 61.—	9.63
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 28 czerwca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	80
„ „ „ w srebrze	74	55
Renta w złocie	88	85
Losy pożyczki z roku 1860	133	50
Akcye banku austro-węgierskiego	827	
„ „ kredytowego	284	80
Londyn	117	25
Srebro		
Napoleondor	9	34 —
Dukat cesarski men.	5	54 -
100 marek niemieckich	57	60

(4469 2—3) **Edikt.**

Zl. 7387 In der Exekutionssache des Isak Altenhaus wider Onufry Jakubenko pto 40 fl öW. wird am 2 Juli, 2 August und 1 September 1880 um 9 Uhr Vormittags hiergerichts die exekutive Veräußerung der Realität CN. 752 in Peczeniżyn vorgenommen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Peczeniżyn 12 Dezember 1879.

(4470 2—3) **Edikt.**

Zl. 7282. In der Exekutionssache des Isak Altenhaus wider die liegende Masse des Stefan Michasiuk pto 90 fl. öW. wird am 2 Juli, 2 August u. 1 September 1880 um 9 Uhr Vormittags hiergerichts die executive Veräußerung der Realität CN. 26 in Rungura vorgenommen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Peczeniżyn 20 Dezember 1879.

(4468 2—3) **Edikt.**

Zl. 7331. In der Exekutionssache des Isak Altenhaus wider Ilka Kotow pto 2 fl. 84 kr. öW sammt Nebengebühren, wird hiergerichts am 2 Juli, 2 August u. 14 September 1880 um 9 Uhr Vormittags die exekutive Veräußerung der Realität CN. 339 in Peczeniżyn vorgenommen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Peczeniżyn 25 Dezember 1879.

(4360 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 586. W dniu 26 lipca 26 sierpnia i w dniu 27 września 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kalwaryi egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 106 w Przytkowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 8 zł. a cena szacunkowa 80 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 5 kwietnia 1880.

440) 2—3 **Edykt.**

L. 2134. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi sprzedaje w sprawie Józefa Raumana przeciw Kostiowi Hunderuk i Andrzejowi Zahrynowskiemu pt. 284 zł. realności dłużnicze, ciała tabularnego nie stanowiące przy 2 terminach t. j. dnia 21 lipca i 23 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza wynosi 310 i 250 zł. w. a.

Zakład 31 i 25 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze prejrzane.

Kołomyja dnia 21 kwietnia 1880.

(4483 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 58. C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 21 subreb. 127 w Boryni położonej, dłużnika Stefana Żawko i Mojseja Zawko własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 20 stycznia. 1880.

(4359 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1106. C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 70 zł. 2 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 53 subrep. 52 w Tureczka h wyżnych położonej, dłużnika Andrija Seredycza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszy dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzećmożna w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 3 kwietnia 1880.

(4484 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 106. C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł w. a. z pn. przymusowa przedaż realności pod Nr. kons. 46 subrep. 32 w Butelce wyższ. położonej- dłużnika śp. Hrynia Kucaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. z pn. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 20 stycznia 1880.

(4495 2—3) **Edykt.**

L 2339. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w celu ściągnięcia wierzytelności Jana Gołucha w kwocie 280 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Przyborowie pod l. k. 237 położonej, Józefa i Maryanny Kamińskich własnej niehipotecznej w trzech terminach na dniu 30 czerwca, 28 lipca i 1 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano. Na trzecim terminie będzie ta realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cena wywołania 299 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, oraz protokoły zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Żywiec 3 maja 1880.

(4497 2—3) **Edykt.**

L. 3627. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia niniejszem Alojzę Basch z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że galicyjska c. k. Prokuratorya Skarbu wytoczyła przeciw niej dnia 16 lipca 1879 do l. 5511 imienia Skarbu pocztowego pozew sumaryczny o zapłatę kwot 170 zł. 38 ½ ct. i 9 zł. 26 ct. w. a. i że kuratorem dla niej ustanawia się tutejszego notaryusza Sabina Budzynowskiego którego ma przed terminem 14 lipca 1880 o godzinie 9 z rana do wniesienia obrony i dalszej rozprawy wyznaczonym zawiadomić o wszystkich środkach ku jej obronie służyć mogących, lub wskazać sądowi kto ma być jej zastępcą.

C. k. sąd powiatowy.

Dobromil dnia 3 czerwca 1880.

(4489 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3464. Dnia 7 lipca, tudzież 4 sierpnia i 25 sierpnia 1880 każdym razem o godzini 10 rano, sprzedane zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę pole orne „Topola“ zwane w Lubeli pod l. 79 położone należące do dłużnika Iwana Zakusa, ciała tabularnego nie stanowiące, celem wydobycia przyznanej Maruni Kobryn kwoty 41 zł. 71½ ct. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty dnia 28 września 1879.

(4486 2—3 **Edykt.**

L. 433. C. k. sąd powiatowy w Frysztaku odbędzie publiczną sprzedaż realności l. 56/28 w Cieszynie położonej Franciszka Greli własnej celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 163 złr. 14 ct. w dniach 13 lipca 4 i 26 sierpnia 1880 zawsze o godź. 10 rano z tem, iż na trzecim terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 złr.

Frysztak 27 marca 1880.

(4418 2—3) **Edykt.**

L. 1057. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 19 lipca, 19 sierpnia i 22 września 1880 każdym razem o godz. 11 rano, nastąpi licytacya nietabularnej realności nieobjętej masy spadkowej Schaiji Weiselbergera własnej l. k. 47 w Kośmierzynie na 6616 zł. 50 ct. a. w. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Mojżesza Farb, Wolfa Pohorillo, Arona Tocker, Goldy Gottfried, Borucha Horn i Chany Hora w sumach 222 zł. 1200 złr. 469 zł. 50 ct. 110 złr. 222 zł. i 777 zł. a. w. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem pana Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz dnia 14 kwietnia 1880.

(4384 2—3) L. 685.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) przy jednoklasowych etatowych szkołach z płacą roczną 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Babinie 2 Bilinie 3 Biliczu 4 Brześcianach 5 Bylicach, 6 Dublanach, 7 Olszaniku, 8 Rajtarowicach, 9 Rakowie 10 Strzelbicach, 11 Stupnicy, 12 Uhercach Zapłatyńskich i 13 Wojutyczach.

b) przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem 1 w Bykowie, 2 Humieńcu, 3 Koniowie 4 Lutowiskach 5 Rogoźnie, 6 Torhanowicach i 7 w Zarajsku.

c) przy dwuklasowej szkole na przedmieściu Samborskiem „Dolina“ na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 360 zł.

d) przy dwuklasowej szkole w Biskowicach na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 240 zł.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o jedną z powyżej wymienionych posad mają wnieść swe podania należycie w dokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Rady szkolnej okręgowej w Samborze do 15 sierpnia 1880.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Samborze dnia 19 czerwca 1880.

(4475 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2064/2273. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, iż celem sciągnienia sumy 320 zł. z pn odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa C. Nr. 35 w Iwanczanach, ciała tabularnego stanowiącego wedle wykazu hypotecznego 44 Karola Wyspiańskiego własnego na rzecz Nachmana Zwiebel, dnia 8 lipca, 9 sierpnia i 9 września 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 735 złr.

Zakład 10 prc.

Na pierwszym i drugim terminie połowa gospodarstwa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszem sądzie.

Zbaraż dnia 30 maja 1880.

(4158 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 619. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 86 złr. 76 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 88 w Chudykowcach położonej, dłużnika Oleksy Sawczuk własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3 sierpnia, 14 września i 12 października 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Mielec dnia 27 lutego 1880

(4305 2—3) **Edykt.**

L. 2590. Ces. król. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż celem wydobycia pretensyi Markusa Schiffanna w kwocie 130 zł. w. a. zpn. odbędzie się na dniu 14 lipca 16 sierpnia i 17 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 103 rep. 125 w Gaci ciała tabularnego niestanowiącej Jakuba Zbójnowicza własnej.

Cena wywołania stanowi 710 zł. w. a. wadyum 10 prc.

Resztę wnrunków przejrzeć można wtutejszo-sądowej registraturze.

O czem zawiadamia się stony sporne, wierzycieli wiadomych zaś niewiadomych do rąk kuratora p. adw. Dr. Gaberlego w Jarosławiu. Przeworsk dnia 20 maja 1880.

(4336 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 887. Jego Ekscelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego zamianować raczył na III. okres sądu przysięgłych 19 sierpnia 1880 rano o godzinie 8ej rozpocząć się mającej przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami przewodniczącego zaś radców sądów krajowych Fortunata Macielińskiego, Ludwika Majewskiego, Jana Czaczkowskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Sambor dnia 18 czerwca 1880.

(4387 2—3) **Edykt.**

L. 3599. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie przetensyi c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu przeciw Jakóbowi Mojżeszowi Dienes pto 550 zł. 20 ct. a. w. z pn. na koszt i niebezpieczeństwo prawonabywcy kupiciela Eisyka Teichera, odbędzie się w dniu 26 lipca i 23 sierpnia 1880 o godzinie 9 rano w biurze IV relicytacya realności pod Nr. 335/472 w Kołomyi położonej, przy którym to terminie realność pod warunkami uchwałą z dnia 15 marca 1872 l. 786 dopuszczonemi za jakąkolwiek cenę kupna najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie

Cena wywołania 765 zł.

Zakład 76 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków oraz protokół oszacowania można przejrzeć w t. registraturze.

Kołomyja 3 czerwca 1880.

(4447 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22532 W celu zabezpieczenia dostawy materyału konserwacyjnego dla gościńców państwowych w stryjskim okręgu budowniczym na lata 1881, 1882 i 1883, odbędzie się w c. k. starostwie w Stryju na dniu 14 lipca r. b. o godzinie 12tej w południe rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego na rok 1881 szutru wynosi 5498 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 10.148 zł. 36 ct. w. a.

Bliższe warunki dostawy przeglądnąć można w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi, ale także i literami w oznaczonym powyżej terminie, wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 czerwca 1880.

(4295 2—3) **Edykt.**

L. 910. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem sciągnięcia wierzytelności Dawida Nürnberga w kwocie 140 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 12 w Nowosiółce dłużników Jana i Maryi Attamańczuków własnej, a w myśl dekretu nadwor. z dnia 25 sierpnia 1824. l. 1017. z u. s. na 2 tylko terminach na dniu 16 lipca i 17 sierpnia 1880 o godzinie 9 rano, z tem że realność ta na obydwu terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, sprzedaną zostanie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 630 zł. w. a.

Wadyum wynosi 63 zł.

Reszta warunków może być przejrzaną w ts. registraturze.

Jazłowiec dnia 14 marca 1880.

(4464 2—3) **Edykt.**

L. 1695. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 78 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 5 lipca, 2 sierpnia i 30 sierpnia 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż nietabularnej realności pod l. 89 w Konstancyi przysiółku do Jezierzan powiatu Borszczowskiego położonej, do dłużnika Jurka Zawislaka należącej.

Cenę wywołania, poniżej której realność ta tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie, stanowi kwota 671 zł. zaś wadyum kwota 70 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w tut sądzie przejrzane.

Dla niewiadomych wierzycieli, i tych którym nie zostałaby uchwała doręczoną, ustanowiono Michała Hordyńskiego z Borszczowa kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 15 kwietnia 1880.

(4161 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1475. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 zł. 76 ct. zpn. przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod Nr. konsk. 83 w Zalesiu położonej, dłużnika Iwana Reszytnyka własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3 sierpnia, 14 września 12 października 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych ustanowiono kuratorem Emila Rada z Mielnicy

Mielnica dnia 10 marca 1880.

(4333 2—3) **Edykt.**

L. 2619. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że dnia 16 lipca, 20 sierpnia i 24 września 1880 odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej, pod l. wyk. hip. 472 w Zapałowie położonej Jędrucha Danilca własnej, w sprawie i na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego pto 200 złr. z pn. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realnosć ta, za lub wyżej ceny szacunkowej zaś w trzecim terminie, także i niżej ceny wywołania, lecz nie niżej jak za kwotę 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę wzrunków licytacyjnych przejrzeć można w t. sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 18 czerwca 1880.

(4421 3—3) **Edykt.**

L. 177. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Mykietczyn o zapłacenie 200 złr. a względnie 191 zł. 84 ct. z pn. egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej, pod l. k. 93 w Hnizdyczowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Jana Mykietczyna własnej i że ta publiczna licytacyjna sprzedaż w trzech terminach mianowicie na dniu 13 lipca, 10 sierpnia i 9 września 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 350 zł. a wadyum 35 zł. w. a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzy prawo zastawu na realności sprzedać się mającej nabyte mieli, ustanowiono kuratorem p. Władysława Manasterskiego w Mikołajowie.

Mikołajów dnia 31 marca 1880.

(4409 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4220. Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 15 lipca 1880, 12 sierpnia 1880 i 21 września 1880 odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności gruntowej w Dobrowlanach pod l. k. 31, dłużnika Hnata Czorneńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Herscha Kaltera celem wydobycia 384 zł. 67 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 560 zł.

Wadyum 56 zł.

Bliższe warunki i akt zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów dnia 29 maja 1880.

(4426 3—3) **Edykt.**

L. 3733. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Antoniny Czulic w ilości 316 zł. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Józefa Kostiala połowy realności pod l. spis. 91 w Sokalu na dnie 7 lipca i 17 sierpnia 1880 zawsze od10 godziny przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 226 zł. 55 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można połowę realności tej tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg tabularny, tudzież protokół ocenienia połowy realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 27 kwietnia 1880.

(4373 3—3) **Edykt.**

L. 6699. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi nakazu zapłaty dnia 14 sierpnia 1876 l. 4386, celem zaspokojenia należytości sierocej kasy Oświęcimskiej w kwocie 74 zł. 57 ct. c. s. c. i kosztów obecnego podania 9 zł. 50 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym sprzedaż przez licytacyę realności pod nr. 114/157 w Oświęcimie położonej pp. Anny Białobrzeskiej i Maryanny Bogusławskiej ut. Dom. II pag. 29 tychże własnością będącej, na 2547 zł. 60 ct. oszacowanej, w trzech terminach a to dnia 14 lipca, 18 sierpnia, 16 września 1880, zawsze o godz. 10 z rana

Wadyum 250 zł. Ekstrakt tabularny, detaksacyę, i resztę warunków przejrzeć wolno w registraturze.

Kuratorem wierzycieli adw. Dr. Bienenfeld.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 28 kwietnia 1880.

(4278 3—3) **Edykt.**

L. 11207. C. k. sąd powiatowy miejsko-deleg. w Krakowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/3 części realności włościańskiej pod l. 5 w Kantorowicach położonej, ciało tabularne stanowiącej, Stanisława Adamskiego własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie protokołem de praes. 13 sierpnia 1875 l. 19515 egzekucyjnie oszacowanej w trzech terminach dnia 20 lipca, 24 sierpnia i 24 września 1880 o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1/3 części realności w kwocie 1533 zł. 33 ct., poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania w okrągłej kwocie 154 zł.

Resztę warunków tudzież wykaz hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze, zaś o podatkach dowiedzieć się można w c. k. gł. urzędzie podatkowym.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowionym został kurator w osobie adwokata Romana Jakubowskiego z substytucyą adwokata Wilkosza.

Kraków 26 maja 1880.

(4437 3—3) **Edykt.**

L. 2971. W dniach 8 lipca 5 sierpnia i 26 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 280/88 w Radomyślu i realności pod Nr. konsk. 73 w Zdzarcu należącej do masy konkursowej Jędrzeja i Maryanny Wolińskich.

Cena szacunkowa realności pod l. k. 280/88 wynosi 1000 zlr.

Wadyum 100 zł. realność zaś pod l. k. 73 cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

O rozpisaniu licytacyi otrzymują zawiadomienie c. k. urząd podatkowy w Mielcu, c. k. Prokuratorya skarbu w Lwowie, Hersch Neustadt w Radomyślu, Berl Sielberman w Radomyślu, Abraham Szaja w Radomyślu, Alter Forscher w Wiśniczu, komisarz konkursowy oraz wszyscy wierzycielie którzyby przed otwarciem konkursu prawa zastawu uzyskali, a którymby z jakiegobądź powodu uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora, którego się w osobie Judy Stieglitza ustanawia tudzież przez edykt.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 13 czerwca 1880.

(4438 3—3) **Edykt.**

L. 2972. W dniach 8 lipca, 5 sierpnia i 26 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 79 w Zdzarcu należącej do masy konkursowej Jędrzeja i Maryanny Wolińskich.

Cena szacunkowa wynosi 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Inwentarz masy konkursowej obejmującej akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się c. k. Urząd podatkowy w Mielcu c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, komisarza konkursowego oraz wszystkich wierzycieli, którzyby przed otwarciem konkursu prawa zastawu uzyskali a którymby z jakiegobądź powodu uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora, którego się w osobie Judy Stieglitza ustanawia tudzież przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl dnia 12 czerwca 1880.

(3893 3—3) **Edikt.** Zl. 107.

Am 20 Juli, am 20 August und am 21 September 1880, jedesmahl um 10 Uhr Früh wird die exekutive Veräußerung der in Krzywotuły nowe sub. CM. 48 liegenden, keinen Tabularkörper bildenden Grundstücke der schuldnerischen Masse nach Nykoła Andrusiak vel Pretulak eigentlich dessen Erben Paraska und Anna Andrusiak vel Pretulak zur Einbringung der Forderung des Leib Holder pr. 127 fl ö. w. sNG. hiergerichts abgehalten.

Der Schätzungspreis beträgt 230 fl. hingegen

Das Vadium 23 fl.

Diese Grundstücke werden bei dem ersten zwei Terminen auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hg. Registratur hingegen die Steuerrückstände beim k. k. Steueramte in Tłumacz eingesehen werden.

K. k. Bezirks Gericht.

Tyśmienica am 20 April 1880.

(4463 3—3) **Edykt.**

L. 1696. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 16 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 5 lipca, 2 sierpnia i 30 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 403 w Konstancyi przysiółku do Jezierzan Borszczowskiego powiatu położonej do dłużnika Piotra Pawłowa należącej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie, stanowi kwota 250 zł., zaś wadyum kwota 25 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w tut. sądzie przejrzane.

Dla wierzycieli niewiadomych, i tych którym niezostała by uchwała doręczoną ustanawia się Michała Hordyńskiego w Borszczowie kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów dnia 15 kwietnia 1880.

(4419 3—3) **Edykt.**

L. 3385 C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 lipca 16 sierpnia i 16 września 1880 zawsze o 10tej godz. rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem pomusowa sprzedaż realności w Utoropach pod l. k. 128 położonej do masy spadkowej Oleksy Cymbaluka należącej pod następującemi warunkami.

Cena wywołania ustanawia się na 275 zł.

Zakład wynosi 27 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność wzmiankowana tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną.

Sprzedaż poniżej tej ceny nastąpi dopiero przy 3cim terminie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze jako też i akt szacunku.

Kossów 23 marca 1880.

(4412 3—3) **Edykt.**

L. 1877. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że celem ściągnięcia 1000 zł. a. w. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. 5 w Mierowie, Filipa Harlosa własnej na rzecz Abrahama Ekera w terminach: 8go lipca, 10 sierpnia i 10 września 1880, zawsze o godzinie 10 przed południem na miejscu w Mierowie.

Cena wywoławcza 3645 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusadowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów dnia 13 maja 1880.

(4400 3—3) **Edykt.**

L. 1659 Na dniu 14go lipca 1880, 11 sierpnia 1880 i 15 września 1880 odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. konsk. 283 w Wojniłowie położonej na 200 zł. ocenionej, Iwana Hanycza i małoletnich dzieci po ś. p. Pawle Hanycz własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 31 maja 1880.

(4471 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2493. C. k. sąd powiatowy w Sądowej-Wiszni wiadomo czyni, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Księżymost na dniu 30 czerwca 1880 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sądowawisznia 19 czerwca 1880.

(4443 3—3) **Edykt.**

L. 6253. C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 2 lipca, 6 sierpnia i 3 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Kutach pod l. k. 936 położonej, ciała tabularnego nietworzącej do Koźmy i Maryi Huculak należącej na zaspokojenie pretensyi 60 zł. 50 ct. z pn., a to przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową 240 zł. w. a. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 4 marca 1880.

(4401 3—3) **Edykt.**

L 1660. Na dniu 15 lipca, 4 sierpnia i 1 września 1880 odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 336 w Wojniłowie położonej na 300 zł. ocenionej Iwana Ławrija własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 31 maja 1880.

(4442 3—3) **Edykt.**

L. 3378. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włość. przeciw Wojciechowi Dziura kwoty 100 zł. a. w względnie 81 zł. 61 ct. a. w. z 12 prc. odsetkami od 10 lutego 1873 bieżącemi, tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 6 zł. 82 ct. i egzekucyjnych 5 złr. 26 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16 w Gródku Zastawskie przedmieście w trzech terminach a to dnia 15 lipca 1880 i dnia 19 sierpnia 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 23 września 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek 18 kwietnia 1880.

(4369 3—3) **Obwieszczenie**

L. 12823 C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 281 zł. 27 ct. w. a. z pn przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 50 40 w Uhrynowie starym położonej, dłużnika Ołeksy Semków własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 15 lipca
II 16 sierpnia 1880
III 16 września

każdym razem o godzinie 9 przed południe z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kałusz dnia 23 grudnia 1879.

(4444 3—3) **Edykt.**

L. 1275. C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 16go lipca, 20 sierpnia i 24 września 1880 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Kutach pod l k. 938 położonej, ciała tabularnego nietworzącej do Mikołaja i Warwary Łukaniuków należącej na zaspokojenie pretensyi Eizyka Nathana Kamil w kwocie 4[illegible] zł. a. w. z pn. a to przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową 320 zł. a. w. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 19 kwietnia 1880.

(4476 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1592. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, iż celem ściągnienia sumy 24 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż jednego morga pola w Lubjankach wyższych należącego do gospodarstwa Nr. 133 własność Andrucha Dahlika, ciała tabularnego nie stanowiącego na rzecz Goldy Samet, wyznaczając w tym celu 3 termina, a mianowicie na 8 lipca, 9 sierpnia i 9 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu.

Na 1szym i 2gim terminie rzeczony morg pola tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na 3cim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Zbaraż dnia 18 maja 1880.

(4372 2—3) **Edykt.**

L. 299. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że wskutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 27 lipca 1875 l. 6781. celem zaspokojenia należytości Karola Haempla w kwocie 600 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 3/15 części gruntu „Łizy“ na Zasolu pod l. 232/255 tabularną własność Bernarda i Fani małż. Was erbergów stanowiącego na 1400 zł. oszacowanego w trzech terminach a to: dnia 15 lipca, 19 sierpnia i 16 września 1880 zawsze o godzinie 10 z rana.

Wadyum 140 zł.

Ekstrakt tabularny, detaksacyę i resztę warunków przejrzeć wolno w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Bienenfeld.

Oświęcim 28 kwietnia 1880.

(4330 2—3) **Edykt.**

L. 6120. C. k. sąd powiatowy w Dabrowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 228 zł. 77 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 19 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. 22 subr. 15 w Zakirchalu Józefa i Franciszki Jaworskich własnej, protokołem de pras. 11 sierpnia 1874 l. 4751 zastawniczo opisanej pod następującemi warunkami.

Cena wywołania 450 zł. w. a.

Wadyum 45 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dabrowa dnia 24 maja 1880.

(4446 2—3) **Edykt.**

L. 5661. C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alberta hr. Cetnera, iż Amalia Mozarowska wniosła tu przeciw niemu dnia 1 listopada 1879 do l. 14775 pozew o niepokojenia posiadania drogi granicznej w Hoholowie, na który po kilkuku niemożelnością doręczenia pozwanemu pozwu spowodowanych odroczeniach, obecnie nowe termiy dochodzenia sprawy tej na 27 lipca 1880 o 2 godz. po południu na miejsce spornego przedmiotu w Hoholowie wyznaczony został.

Pozwany winien przeto na wyznaczony termin w Hoholowie na miejscu spornego przedmiotu, bądź sam stanąć, bądź ustanowionemu dlań w celu zastępywania go w sprawie tej kuratorowi Adolfowi Majewskiemu w Sokalu potrzebnej udzielić informacyi, bądź też innego należycie wykazanego pełnomocnika wysłać, inaczej złe skutki wyniknąć mogące z zaniedbania czynności tej sam sobie przypisać będzie winien.

Sokal dnia 6 czerwca 1880.

(4507) **Ogłoszenie**

L. 8871. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej w Hurniem na dniu 9 lipca 1880 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, ktorzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 25 czerwca 1880.

(4506) **Ogłoszenie.**

L. 2646. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Połomia dnia 3 lipca, zaś dla Żarnowy 5 lipca 1880 rozpoczyna.

Każdy, kto ma intes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Strzyżów 20 czerwca 1880.

(4525) **Obwieszczenie.**

L. 2816. Projekt księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rzyczki wraz z odnośnemi dochodzeniami sprostowanemi spisami posiadłości, posiadaczy, tudzież sprostowane mapy złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie powiatowym.

Zarzuty przeciw prawdziwości i dokładności arkuszów hipotecznych wniesione być mogą do dnia 3 lipca 1880 do godziny 4 po południu, na którym dniu komisya hipoteczna przedsięweźmie dochodzenia dalsze w skutek wniesionych zarzutów ustawą wskazane.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 24 czerwca 1880.

(4520) **Edykt.**

L. 3201. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do wiadomości, że na dniu 1 lipca 1880 rozpocznie dochodzenia miejscowe przygotowawcze mające na celu założenie nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Posada chyrowska", na dniu 10 lipca 1880 dla gminy katastralnej „Słochynie", a na dniu 20 lipca 1880 dla gminy katastralnej „Wołcza dolna".

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Starasól 26 czerwca 1880.

(4485 1—3) **Edykt.**

L. 3201. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że celem zapłacenia Michałowi Zabdyrowi kwoty 73 zł. 20 kr. z pn. odbędzie się w dniu 26 lipca, w dniu 16 sierpnia w dniu 20 września w tut. sądzie każdorazowo o godz. 10 z rana przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 1 w Stryszowy położonego, Szymona Zabdyra własnego.

Cena wywołania wynosi 207 złr.

Wadyum 20 zł. 70 kr.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 10 czerwca 1880.

(4526 1—3) **Edykt.**

L. 4930. Sokalski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 197 zł. 9 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 i 18 w Madziarkach położonej, dłużników Jana i Handzi Tomkiewiczów własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 12 lipca, 16 sierpnia i 22 września 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności tej przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 17 maja 1880.

(4472 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2135. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Wasyl Szastało gospodarz z Wasylowa uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 kwietnia 1880 l. 11455 został marnotrawcą uznany i temuż Iwan Gronda gospodarz z Wasylowa kuratorem ustanowiony.

Uhnów dnia 4 maja 1880.

(4365 1—3) **Edykt.**

L. 4556. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Michała Duraja w kwocie 43 zł. a. w. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 206 w Ładay ad Skrzyszów położonego, Wawrzeńca Kołodzieja własnego w trzech terminach, a mianowicie na dniu 19 lipca, 19 sierpnia i 20 września 1880 w tutejszym sądzie, a to każdym razem o godzinie 9 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się kwotę 1475 zł., wadyum zaś 147 zł. a. w. które każdy chęć kupienia mający do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych niemniej akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Tarnów dnia 22 maja 1880.

(4527 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22120. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców państwowych w zaleszczyckim okręgu budowniczym w trzyletnim okresie 1881, 1882 i 1883, odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach w dniu 15 lipca 1880 r. publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1881 wynosi dla gościńca podolskiego 1690 metrów sześciennych szutru w kwocie fiskalnej 4399 zł. 65 ct. dla gościńca pokuckiego 400 metrów sześciennych szutru w kwocie fiskalnej 847 zł. 17½ ct.

ogółem 2090 metr. sześć. szutru w sumie fiskalnej. 5246 zł. 82½ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5 prc. wadyum, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16 czerwca 1880

(4523 1—3) **Edykt.**

L. 1175. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia należącej się Leibie Horowitz sumy wekslowej 145 zł. w. a. odbędzie się w dniu 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 88 w Żukowie położonej, do dłużnika Wasyla Kordupla należącej, a to pod warunkami w sprawie Karola Dudka przeciw rzeczonemu Wasylowi Korduplowi pto. 171 zł. w. a. wymienionemi, względnie gdy w sprawie powyższej tegoż Karola Dudka uchwała z 15 maja 1880 l. 1816 pod warunkami powyższemi sprzedaż tej realności w terminach powyższych rozpisaną została, rozszerza się tak rozpisaną licytacyę na zaspokojenie powyższej wierzytelności Leiby Horowitza.

Cieszanów 15 maja 1880.

(4428 1—3) **Edykt.**

L. 18212. C. k. Sąd krajowy Lwowski dla spraw cywilnych podaje niniejszym edyktem, do wiadomości szczególnie do wiadomości wszystkich z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli Izraela i Feigi Sommerów których pretensye na ¼ części realności pod l. 47¾ wedle Dom. 150 pag. 185 n. 48 haer. do tychże Izraela i Feigi Sommerów należącej zabezpieczone są jako też tych którymby uchwała licytacyę powyższej części realności rozpisująca, lub która inna uchwała albo wcale nie lub nie w czas doręczoną była, tudzież tych którzy po dniu 2 października 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, że w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż ¼ części tej realności w dwóch terminach a to dnia 29 lipca 1880 i dnia 30go sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano przy których część ta realności tylko za cenę szacunkową, lub wyżej tejże sprzedaną być może a wrazie nie sprzedania jej przy tych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże zostanie wyznaczonym nowy termin do ułożenia łżejszych warunków pod następnemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi się podana wedle sądowego oszacowania wartość sprzedać się mającej ¼ części realności pod l. 47¾ wraz z procentem i przynależytościami w kwocie 1543 zł. 75 ct. a. w.

2. Każdy chęć kupienia mający winien jako wadyum kwotę 400 zł. w. gotówce w książeczkach gal. kasy oszczędności lub papierach państwowych na okaziciela opiewających wedle ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które zostaje zatrzymanem, i w razie jeżeli się składa z gotówki w cenę kupna wliczonem, resztę zaś wadyum w spółlicytującym zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem.

Prowadzący egzekucyę wolnym jest od złożenia wadyum, jeżeliby chciał licytować jednakże o tyle tylko o ile przedłożeniem tabularnych deklaracyi i najnowszym wyciągiem tabularnym wykaże, że wadyum złożyć się mające na sumie, na rzecz egzekucyę prowadzącego ubezpieczonej z należytem pierwszeństwem jest zaintabulowanem i zaspokojonem zostanie.

3. Nabywca obowiązanym będzie w dniach 30 po doręczeniu uchwały, protokół licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej połowę ofiarowanej ceny kupna, w którą złożone w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, wadyum zostanie wliczonem, nadto w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej drugą połowę ceny kupna do tutejszego depozytu sądowego złożyć, do tego czasu zaś opłacać od tej drugiej połowy ceny kupna od dnia objęcia kupionej części realności w posiadanie 5 prc. odsetki z góry również do depozytu sądowego.

Wrazie nabycia rzeczonej części realności przez prowadzącego egzekucyę, może on swą odnośną pretensyę wliczyć w złożyć się mającą cenę kupna jednak aż po zaspokojeniu wszelkich pozycyi mających pierwszeństwo, lub po wykazaniu, że takowe pozostają przy hipotece.

4. Nabywca jest obowiązany ciążące na kupionej części realności długi o ile cena kupna wystarczy, przyjąć jeżeliby który z wierzycieli przed terminem wypowiedzenia zapłaty swej pretensyi przyjąć nie chciał.

O dalszych warunkach można powziąść wiadomość w tutejszosądowej registraturze jeden egzemplarz tychże z wyciągiem tabularnym się przechowuje.

Lwów dnia 29 maja 1880.

(4299 2—3) **Edykt.**

L. 1445. C. k, sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprzyw. zakładu kredytowego. włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Iwanejko z Laszek Gościńcowych o zapłatę 173 zł. 2 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod lk. 196 sub. rep. 74 w Laszkach Gościńcowych położonej, dłużnikowi należącej. ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: dnia 15 lipca, dnia 12 sierpnia i dnia 1 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Mościska dnia 27 marca 1880.

(4329 2—3) **Edykt.**

L. 2797. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do wiadomości, iż na żądanie małoletnich dzieci po śp. Mikołaju Bielawskim w celu zaspokojenia sumy 241 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 253 w Brzozdowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Izaaka Kurciosa własnej, w dniu 1—14 lipca, 2—12 sierpnia i 3—14 września 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana w tutejszym sądzie.

Cena wywołania jest 300 złr.

Wadyum 30 zł. w, a.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Chodorów dnia 2 maja 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 575? (4517)

Ces. król. uprzyw.

gal. kolej żelazna Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 lipca b. r. nabywa mocy obowiązującej dodatek II do zeszytu taryfowego osobowego i dodatek VI do zeszytu taryfowego towarowego naszych taryf lokalnych.

Dodatek pierwszy zawiera już dawniej weszłe w życie uzupełnienia taryfy, ostatni zaś zawiera uzupełnienia i zmiany przepisów taryfowych i klasyfikacyi towarów ustanowione w porozumieniu ze wszystkiemi austryacko-węgierskiemi kolejami (z wyjątkiem austr. kolei południowej) wreszcie sprostowania anneksu.

Egzemplarzy powyższych dodatków nabyć można w dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 12 czerwca 1880.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.